Nr. 46 Czwartek 26 Lutego 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 18 lutego b. r. mianować najłaskawiej sekretarza dyrekcyi telegrafów, Aleksandra Strokę, dyrektorem telegrafów we Lwowie.

Korb w. r.

Minister-prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, mianował komisarza dyrekcyi policyi w Krakowie, Ferdynanda Hofmanna, starszym komisarzem policyi, a koncepistę tej dyrekcyi, Stanisława Kotaska, komisarzem policyi w Krakowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także od 1 marca b. r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat w srebrze wyrażonych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lutego.

Gabinet francuski prowadzi dalej dzieło puryfikacyi urzędów z niezłomną konsekwencyą i bezwzględnością. Setkami całemi bywają urzędnicy usuwani lub przenoszeni na inne posady a los ten trafia nietylko młodych ludzi, którzy za poprzednich konserwatywnych gabinetów dostali się do urzędu, lecz także osiwiałych już w pracy biurowej urzędników, którzy służyli jeszcze cesarstwu i służyć chcieli dalej republice. Nie na samą administracyę lecz i na sądownictwo rozciąga się ta puryfikacya, nietylko tych, którzy okazywali tęsknotę za monarchią, pozbawia rząd chleba, lecz także niewinnych biurokratów, którzy tak samo służyć chcieli republice p. Freycineta i Gambetty, jak służyli cesarstwu lub republice Thiersa i Mac-Mahona. Kto chce pozostać w urzędzie, kto chce utrzymać się na zajmowanej dotąd posadzie, musi należeć do wojującego kościoła republikańskiego, musi być mniej lub więcej agitatorem. Dyletantyzm, brak niezbędnej rutyny i znajomości spraw, nareszcie nawet niedostateczny zapas fachowej wiedzy, łatwiej odbywa dziś tolerowany aniżeli indyfferentyzm polityczny. Zaznaczają to nie same organa konserwatywno-opozycyjne we Francyi, lecz w ogóle prasa zagraniczna, nawet ta, która dotąd bezwarunkowo aprobowała wszystko, co się dzieje pod firmą Gambetty. Republika weszła dziś w sprawie urzędników zupełnie na tory systemu napoleońskiego. Ma w ręku swojem władzę, chce ją zabezpieczyć na długo, na zawsze, i za główny warunek uważa opanowanie wszystkich urzędów, z których bezpośrednio lub pośrednio wpływać można na masy nietylko przedstawieniami, lecz takim silnym naciskiem, jaki wywierać pozwala każdy urząd rozstrzygający o materyalnych interesach.

Do pewnego stopnia republice nie można brać tego za złe, że korzysta z praw zwycięztwa. W polityce jak w wojnie zwycięztwo choćby najświetniejsze nie zabezpieczy zwycięzcy, jeżeli nie zostało dobrze wyzyskane. Ale w polityce zwycięzcy nie wolno być tak bezwzględnym jak zwycięzkiemu wodzowi, bo celem jego nie może być zupełne zniszczenie przeciwnika, lecz owszem pozyskanie dla wspólnej sprawy. Bezwzględność w usuwaniu urzędników mści się najpierw na rzeczy samej, t. j. na sprawach, które przechodząc z rąk rutynowanych w ręce dyletantów nieznających dobrze agend swojego urzędu, muszą na tem wiele cierpieć, a w najlepszym razie doznać zwłoki. Korzyść zaś odniesiona w kierunku agitacyjnym przez obsadzenie posad samymi gorliwymi republikanami, nie jest tak zupełna, jakby się zdawać mogło. Republice przybywają nowe siły ale i przeciwnemu obozowi przybywają posiłki w malkontentach, którzy po długiej i uczciwej służbie pozbawieni zostają chleba tylko dlatego, że więcej oglądają się na sam urząd aniżeli na bieżącą politykę. Tych malkontentów nie można lekceważyć, bo są to ludzie dobrze znani w okręgu, na który rozciągały się ich funkcye urzędowe. Utrata posady orzeczona nie w drodze dyscyplinarnej za udowodnione przewinienia, lecz w sposób doraźny z pobudek partyjnych nie wyzuje usuniętych urzędników z sympatyi i znaczenia, które zdobyli sobie długą służbą i stycznością z massami.

Najgorszym skutkiem przesadnej puryfikacyi jest to, że z gromadnem wprowadzeniem świeżych sił do urzędów, wciska się łatwo nepotyzm, zkąd znowu do korupcyi formalnej już wcale niedaleko. Hegemonia jednego stronnictwa zastosowana bezwzględnie do urzędów ułatwia forytowanie próżniaków i niedołęgów, a lichym charakterom otwiera szersze pole do wyzyskiwania władzy w celach samolubnych. Republika i korupcya zdają się być pojęciami, które nawzajem się wykluczają. Tak jest w teoryi, i to w teoryi arystotelesowskiej polityki, opartej na tych małych, całkiem odrębnie i odmiennie zorganizowanych republikach starożytnych. Jak dzisiejsza republika francuska nie jest podobną do republik greckich, tak samo zasada Arystotelesa, że republika jest zachowaniem cnoty, nie ma zastosowania w dzisiejszych czasach. Widzieliśmy przecież, jakie to było panowanie cnoty w północnej Ameryce na schyłku rządów generała Granta. Odkrywano malwersacye i nadużycia, w których raz nawet minister wojny był ciężko skompromitowany. Ani republikańska forma rządów, ani czysty charakter naczelnika państwa nie zdołał temu zapobiedz.

Rada państwa.

(L. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 24 lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Pos. Bärnfeind wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych, dlaczego ustawa o pomorze na bydło dotychczas nie uzyskała sankcyi?

Pos. Tausche interpeluje ministra spraw rolniczych, czy myśli wnieść wkrótce projekt ustawy o rybołostwie?

Miasto Tarnopol petycyonuje w sprawie zwolnień podatkowych dla nowych budowli.

Na porządku dziennym przedewszystkiem dokończenie obrad nad wnioskiem Lienbachera o funkcyonaryuszach prokuratorskich. Ponieważ dyskusya ogólna już zamknięta na posiedzeniu ostatniem, przeto dziś zabierają głos tylko mowcy generalni.

Pos. Adamek (z prawicy) oświadcza się przeciw wnioskowi mniejszości komisyjnej, bo funkcye prokuratorskie niezgodne są z powagą i popularnością organów autonomicznych, które nadto byłyby obarczone nowym ciężarem pracy, dziś już dosyć jej mając. Ale i wniosek większości komisyjnej nie dogadza mowcy. Uchwalając przejście do porządku dziennego, ustala się instytucyę, która niepotrzebnie istnieje. Mowca przeto oświadcza się za rezolucyą wniesioną przez pos. Rotha, która wzywa rząd, aby zastanowił się, czy nie możnaby zupełnie pominąć funkcyj

LISTY PARYSKIE

LXXI.

Paryzki karnawał, jego reminiscencye i jego upadek. Cały Paryż na ulicy. Rozmaitości widoków. Koncerty na trąbach. Historya tancerza kankanów Kandydaci do Akademii. Zycie - i śmierć dyrektora teatru. Przegląd teatrów. *Petrarka*. Powodzenie *Turenjusza*. Dwie powabne nowości. Edward Okołowicz.

(Dokończenie.)

Za kilka dni wielka, potrójna uroczystość. Dnia 25go b. m. pięćdziesięcioletni jubileusz pierwszego przedstawienia dramatu *Hernani*. Teatr francuski przedstawi ten dramat a przy końcu panna Sarah Bernard wypowie wiersz, napisany przez Franciszka Coppée na cześć jubilata. Nazajutrz Wiktor Hugo kończy 78my rok życia, a — Akademia francuska głosować będzie na wybór dwóch nowych nieśmiertelnych. Daj Boże, żeby autor *Notre Dame* i *Nędzników* znalazł znowu choć na chwilę to wysokie dawnych lat natchnienie, które go widocznie od ćwierć wieku opuściło, i żeby Akademia trafnie wybrała sobie dwa nowe filary swojej sławy. Jest w czem wybierać, ale właśnie ta obfitość i różnorodność kandydatów stanowi największy kłopot.

Występują tu, o ile dotąd wiemy, najprzód Labiche, autor dramatyczny, ulubiony i oklaskiwany nie od wczoraj, jeden z dobroczyńców naszego wieku, bo ten, kto umie wywoływać zdrowy i szczery śmiech u ludzi niezepsutych moralnie, wyświadcza niezaprzeczenie wielkie, nieocenione usługi swoim współczesnym i ich następcom. Labiche, posiadający widocznie tajemnicę dowcipu bez żółci i jadu, Labiche, potomek duchowy Moliera, który w drobiazgach złożył niezaprzeczone dowody, że może daleko więcej zrobić, który skromnie tytułuje się wodewilistą, chociaż napisał niejedną tak znakomitą w całem znaczeniu komedyę, jak np. *Podróż p. Perichon.*

Dalej idzie p. Paul de St. Victor, najznakomitszy z żyjących krytyków i mistrz w rzeźbieniu stylu, prawdziwy Benvenuto Cellini pióra.

Ci dwaj kandydaci mają za sobą jednozgodną sympatyę opinii publicznej. Na drugim planie występują jeszcze nazwiska pana Mazade, redaktora *Revue des Deux Mondes*, Jules Barbier, autora niezliczonych librettów wielkich i komicznych oper, p. Wallon, byłego profesora historyi i mimowolnego ojca tak zwanej republiki konstytucyjnej, to jest autora projektu konstytucyi, którą się napozór przynajmniej posługuje obecna Francya.

Tu i ówdzie, ten lub ów dziennik wymienia jeszcze parę innych nazwisk kandydatów, starających się o przychylne głosy członków przy najbliższych wyborach.

Nie myślę bynajmniej roztrząsać tu i porównywać zasług i tytułów kandydatów, bo to by im ani dodało ani ujęło szans powodzenia, wolę raczej przypatrzyć się tej sprawie ze strony, która od dawna traktowaną jest przez różne organa opinii publicznej i która musi prędzej czy później wywołać stanowczą reformę w sposobie rekrutowania się poważnej sali czterdziestu krzeseł.

Przypatrzmy się najprzód wymienionym z nazwiska dwom kandydatom; pomijam innych, bo ci do mojego dowodzenia wystarczają. Z tych dwóch osobistości każdy z członków Akademii powinien zrobić bezstronny i sumienny wybór, a to zadanie zdaje mi się logicznie niepodobnem do rozwiązania. Jakiż bowiem jest pierwszy niezbędny warunek, żeby wybór mógł być rozsądnie usprawiedliwionym? Zdaje się, że tym warunkiem jest możność bezstronnego porównania zasług kandydatów; żeby zaś zasługi mogły być porównywane, potrzeba, żeby były ile możności jednakowego rodzaju.

Otóż przy dzisiejszym regulaminie Akademii francuskiej, takie porównanie jest absolutnie niepodobnem. Do krzesła po jakim zmarłym pisarzu dramatycznym mogą się jednocześnie ubiegać: matematyk, dyplomata, autor piosnek ludowych, ekonomista, powieściopisarz, adwokat, profesor, lekarz i wielu, wielu innych. Jak tu między nimi wyprowadzić jakąkolwiek paralelę? Weźmy znane już i ocenione dawno postacie. Berryer, Arago i Beranger występują razem jako kandydaci do akademickiego fotelu. Jakże tu na jednej szali zważyć tych trzech ludzi, niezaprzeczenie znakomitych, ale tak między sobą różnych, że wszelkie obliczenie między ich indywidualnemi właściwościami jest niepodobnem?

Otóż coś bardzo w ogóle i w szczegółach zbliżonego do powyższego wypadku przedstawia się w tej chwili. Wyobrażamy sobie kłopot każdego z akademików, któremu sumienie każe wydać bezstronny wyrok między takimi kandydatami jak komedyopisarz Labiche i profesor Wallon. Możnaż wymyślić dziwaczniejszy kontrast, zestawienie bardziej niespodziewane? Jakim sposobem swobodna, wesoła, niewyczerpana fantazya jednego może stanąć do porachunku z doktoralną powagą drugiego! Labiche nawskróś wesoły, jak lekkie tchnienie wiosennego powietrza, z ołowiano-poważnym wielkim mistrzem uniwersytetu!

Takie przykłady spotykamy przy każdym nowym wyborze jednego z nieśmiertelnych. Zawsze ponawia się głosowanie godne wieży Babel. A przecież łatwo byłoby zreformować dotychczasowy regulamin, tylokrotnemi doświadczeniami potępiony, i pogodzić go z warunkami praktycznemi. Potrzebaby tylko podzielić czterdzieści piedestalów nieśmiertelności na kategorye, i wyznaczyć pewną ich liczbę dla literatury dramatycznej, poezyi lirycznej, romansu, krytyki, wymowy i prac ściśle naukowych. To raz na zawsze usunęłoby te karykaturalne współzawodnictwa orła ze słoniem, motyla z żółwiem, jednem słowem charakterów i postaci, między któremi najzupełniej niepodobna dopatrzyć się najlżejszego nawet podobieństwa.

Cóżby świat powiedział, gdyby jaka instytucya wyznaczyła naprzykład nagrodę 10.000 fr., o którą mieliby prawo ubiegać się malarze krajobrazów i — fabrykanci pończoch!? Mniejsza już zresztą, coby świat powiedział, ale jakby sobie poradzili sędziowie konkursu? A jednak tak się dzieje za każdym razem przy wyborach do Akademii francuskiej i od tylu lat głos opinii publicznej napróżno domaga się koniecznej reformy.

Wiadomomości ze sfery teatralnej różnego są dziś rodzaju. Smutną, najsmutniejszą nawet jest śmierć p. Bertrand, dyrektora teatru *des Nations*. Niezmierne straty pieniężne, spowodowane brakiem dostatecznego powodzenia sztuk wystawianych z nadzwyczajnemi kosztami, jak *Rodzina Mirabeau*, *Notre Dame de Paris* i świeżo *l'Inquisition*, która widocznie nie wróci wydatków poniesionych na jej wystawę, spowodowały nieuniknione bankructwo, którego nieszczęśliwy przedsiębiorca nie chciał dożyć, i samobójczą dłonią targnął się na swoje życie.

prokuratorskich w sprawach o występki, i aby w danym razie wniósł właściwy projekt.

Pos. Dobbler zwalcza wniosek mniejszości komissyjnej.

Po przemówieniu posła Lienbachera jako sprawozdawcy mniejszości komissyjnej i pos. Koppa jako sprawozdawcy większości, którzy obaj, acz w różnym celu, zwalczali wszelkie poprawki i rezolucye, przystąpiono do głosowania, w którem uchwalono stososownie do wniosku większości komisyjnej przejść nad sprawą do porządku dziennego. Posłowie Polacy głosowali także za tem. Uchwalono jednak następnie wspomnianą powyżej rezolucyę Rotha, za którą posłowie Polacy również głosowali.

Następują obrady nad wnioskiem Wiesenburga o zwolnienie budowli nowych, przebudowań i przybudowań od podatków. Wniosek ten domagał się dla jednej kategoryi budynków (zawsze rozumie się budynki w głównych miastach prowincyonalnych w myśl najw. rozporządzenia z dnia 10 lutego roku 1835), ukończonych w latach 1881 i 1882 zwolnienia na lat 20; dla innej kategoryi budynków, ukończonych w latach 1881 1882 i 1883, zwolnienia na lat 30; dla wszystkich zaś ukończonych w r. 1880, zwolnienia na lat 18. Komisya podatkowa projektuje dla wszystkich nowych budynków bez różnicy zwolnienie na lat 12.

W dyskusyi ogólnej zapisali się do głosu za projektem komisyi pp. Schaup, Sax, Keil i Doblhammer; przeciw projektowi komisyi pp. Wiesenburg, Kronawetter, Steudel i Löblich.

Pos. Wiesenburg zwalcza projekt komisyjny jako wypływ panującego w komisyi ducha fiskalnego, tak niezgodnego z powszechnym niedostatkiem. W r. 1876, gdy wydawano ustawę o zwolnieniach podatkowych, inaczej jeszcze patrzano na niedostatek w sferach przemysłowych, a wszakże pod tym względem stan rzeczy dotychczas się nie polepszył. Mowca usiłuje szczegółowo co do Wiednia udowodnić, że nie ma za wiele mieszkań; że zaś mimo to tyle ich stoi pustkami, przyczyną tego jest okoliczność, że nie można ich zapłacić. W Paryżu przypada w przecięciu 35 osób na jeden dom, w Berlinie 32, w Londynie nawet tylko 8, a w Wiedniu 55. W Londynie liczy się $^1/_{10}$ dochodu na komorne, w Berlinie $^1/_5$, w Wiedniu zaś trzeba liczyć $^1/_3$. Mowca oświadcza, że nie będzie głosował przeciw dyskusyi szczegółowej nad projektem komisyi, ale podtrzymując swój projekt, zapowiada poprawki.

Pos. Schaup wywodzi, że trzeba raz skończyć z systemem sztucznego zachęcania do budowania, bo to ze względów ekonomicznych jest nawet niebezpieczne. Gdyby się systemu tego nie było stworzyło, nie stałoby dziś tyle mieszkań pustkami, i nie byłby się wytworzył szeroki przemysł budowniczy, który tylko z budownictwa żyć pragnie. Daty statystyczne wykazują ogromne liczby mieszkań stojących pustkami, a tego nie można składać na karb niemożności opłacania komornego, bo prawdziwym symptomem braku mieszkań tanich jest tylko co raz większe podnoszenie się czynszu, o czem obecnie mówić nie można. Tylko co do budowli regulacyjnych, t. j. rozszerzania ulic, przebudowania domów wedle nowych zasad, mowca pragnąłby większej względności, ale nie samo państwo powinno budowle te popierać lecz w pierwszym rzędzie gminy.

Pos. Kronawetter zwalcza projekt komisyi tem usilniej, ile że na wypadek uchwalenia go, ludność miejska nietylko nic nie uzyska, lecz owszem straci; bez uchwalenia go bowiem pozostałaby nadal także w mocy ustawa z r. 1854, która budowlom nowym daje zwolnienie na lat 15, przebudowaniom zaś na lat 12, gdy tymczasem projekt komisyi daje wszystkim jedno zwolnienie na lat 12 tylko. Sprawozdawca komisyi (poseł Auspitz, fabrykant cukru z Morawy) oblicza wprawdzie, ile podatku opłacałby właściciel domu, gdyby się mu nadało zwolnienie w duchu wniosku Wiesenburga; ale powinien był obliczyć, ile państwo nie już pobiera podatku od cukru, lecz ile doń wprost dopłaca (tytułem restytucyi). Mowca powiada dalej, że gdy w r. 1876 wydawano podobną ustawę, nie sprzeciwiano się jej ze stanowiska niebezpieczeństw ekonomicznych (*Bauschwindel*), bo chodziło wówczas o interes wielkich towarzystw budowniczych, które, jak oto się pokazuje, więcej tu wskórać potrafią, niż wszystkie petycye mniejszych przemysłowców i wiedeńskiej Rady miejskiej. Wszakże zresztą nie chodzi tu wcale o uwolnienie od podatków, lecz tylko o ulgi, a co państwo wskutek nich dziś straci, to później, gdy stanie wiele nowych domów, sowicie się mu wynagrodzi. Sprawozdawca komisyi zaleca gminom, aby zniżyły swe dodatki, ale liczby odnośne fałszywie obliczył. Gmina wiedeńska nie może wcale zmniejszyć swych dodatków, bo jest obarczona niesłusznym ciężarem wydatków z tytułu poruczonego zakresu działalności autonomicznej. Mowca zapowiada poprawki do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Sax dowodzi, że ulgi podatkowe nie mają żadnego znaczenia dla ogółu, lecz tylko dla właścicieli domów; wtedy tylko, gdy w regularnem podnoszeniu się renty gruntów miejskich nastaje w skutek nieprzewidzianego przesilenia pewien zastój, ulgi te mogą wyjść po części także na korzyść lokatorów. Zgadza się wprawdzie na projekt komisyi, ale jedynie ze względów na mniejszych przemysłowców, którzy potrzebują jeszcze na czas pewien licznych sposobności do zarobkowania przy budowlach.

Pos. Steudel rozwodzi się w duchu tym samym jak pos. Kronawetter.

Pos. Keil podnosi wielkie znaczenie sprawy dla robotników, dla dobrobytu po miastach w ogóle i dla względów sanitarnych; mimo to projekt Wiesenburga wydaje się mu za daleko posuniętym.

Komisarz rządowy, radca wydziałowy p. Huber, oświadcza, że rząd zgadza się na projekt komisyi, a chociaż pod względem zwolnienia na lat 12, jako na czas zbyt długi, ma wątpliwości, ostatecznie jednak godzi się nań, byle tylko nie posuwano się dalej, bo wtedy rząd nie mógłby już zgodzić się na projekt. Mowca zwraca uwagę, że oprócz korzyści nadanych poprzedniemi ustawami podobnemi, projekt niniejszy daje właścicielom domów jeszcze tę korzyść, że są nim objęte także cząstkowe przebudowania (n. p. piętra jednego).

Tu zamknięto dyskusyę.

Przemawiają jeszcze: przeciw projektowi komisyi pos. Löblich, któremu on wydaje się zbyt skąpym, i pos. Doblhammer, który rozprawiwszy się z Kronawetterem, z powodu właściwego temu „demokracie“ podburzania przeciw ludności wiejskiej, którego i dziś nie uniknął, wnosi rezolucyę, która za zwolnienia, jakie projekt nadaje tylko bogaczom, pragnie pewnego ekwiwalentu dla ubogich, a która brzmi: „Wzywa się rząd, aby rychło przystąpił do nieodzownej już rewizyi patentu podatkowego z r. 1849 i aby przy tem miał na względzie albo zupełne zniesienie, albo przynajmniej zniżenie popodatku 5-procentowego, który od długów swych, zahipotekowanych na domach, opłacają właściciele domów zwolnionych do czasu od podatków budynkowych.“

W głosowaniu uchwalono wziąć projekt komisyi pod obrady szczegółowe.

Następnie dokonano wyboru komisyi do spraw szkolnych z 24 członków. Skrutynium po posiedzeniu.

Z okoliczności ustanawiania porządku dziennego dla posiedzenia następnego, na którym prezes postawił między innemi projekt o zaprowadzeniu taksy wojskowej, pos. Walterskirchen wnosi, aby obrady nad tym projektem odroczono, dopóki rząd nie wniesie zapowiedzianego projektu zmian ustawy o sile zbrojnej. Wniosek ten przyjęto.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 30. Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Rouhera).

W francuskiej Izbie trwa już od kilku dni dyskusya w kwestyi taryfy cłowej. Mało ona interesuje po za Francyą, dlatego pomijaliśmy ją milczeniem. Dnia 21 b. m. jednak odezwał się Rouher, a mowa znakomitego tego męża stanu choćby na temat najmniej interesujący, jest zawsze wypadkiem, którego pominąć nie można. Rouher mówił cztery godziny, a mimo to cała tak zresztą nieprzyjazna mu Izba słuchała go z największą uwagą. „Bo też pod urokiem jego wymowy, powiada *Figaro*, kwestya cłowa przedstawiała się raczej jako romans finansowy, tak była interesującą a zarazem pouczającą. Potęga krasomowcza i znajomość rzeczy dokazała tego, że nawet ludziom najmniej kompetentnym zdawało się, że z kwestyą cłową są już od dawna obznajomieni, albo że jest bardzo łatwą do zrozumienia. Rouher zabrał z sobą na trybunę plik aktów, ale nie zajrzał do nich ani razu, dzięki nadzwyczajnej pamięci i znajomości rzeczy, pod którym to względem nikt mu we Francyi nie dorówna. Na wstępie oświadczył Rouher, że rola, jaką w traktatach w r. 1860 odegrał, skłoniła go do zabrania głosu w tak ważnej dla kraju sprawie, jaką jest kwestya cłowa. Mowca opowiada całą historyę rokowań Francyi i Angii, przypomina, że publicznie rozprawiano o tem i że kwestya została gruntownie zbadana a rezultaty były korzystne dla Francyi. Mowca bronił szeroko sprawy wolnego handlu z czasów cesarstwa. Robiono zarzut naczelnikowi państwa, że poczynił Anglikom ustępstwa szkodliwe dla Francyi i że poświęcił dla nich niektóre produkta przemysłu narodowego. Ustępstwa te nie istnieją wcale a kupcy byli zawsze wolnymi. Rouher mówił następnie o taryfach, które poprzedziły taryfę właśnie omawianą, a broniąc rządowego projektu wolnego handlu, zwalczał system komisyi i przestarzałe idee protekcyonistów. Partya protekcyonistów, która nie pomija żadnej sposobności, aby utwierdzić baryery graniczne, organizuje potężną ligę, aby wywierać nacisk na komisyę. Pan Pouyer-Quertier w mowie mianej w Tuluzie, przedstawił rolnictwo tak, jak gdyby już zamierało pod ciężarem podatków. Skargi te powstały w latach wyjątkowych, gdy zbiory były bardzo liche. Pod wpływem tych okoliczności obradowała komisya. Ztąd też poszło, że ustanowiła od nici cło, wynoszące 50 prc. a nawet 75 prc. wartości tego gatunku nici, który stanowi połowę a nawet dwie trzecie całej produkcyi. Cło od tkanin jest wyższe, tak samo od czekolady, jakkolwiek co do czekolady trudno orzec coś stanowczego, ponieważ cło opłaca się od kakao, a wiadomo każdemu, że bardzo mała ilość kakao wchodzi w czekoladę. (Smiechy). To nowe cło, dodaje Rouher, nie chroni naszego przemysłu, a przeszkadza wywozowi, gdyż inne państwa starają się odpłacać pięknem za nadobne. P. Rouher jest zdania, że taryfa komisyi musi ustąpić miejsca liberalniejszej taryfie rządu. Wiek postępuje, a względy, które uzasadniały protekcyę, nie istnieją już. Dzisiaj nie ma już klęsk głodowych jak dawniej a oscyllacya pomiędzy latami urodzajnemi a nieurodzajnemi nie daje się prawie uczuwać. Robotnik potrzebuje na swoje wyżywienie tylko połowy zarobku, może więc oszczędzać. Wieśniak, jeżeli jest trzeźwym, posiada kapitały; dochody rolnika powiększyły się. Przywóz bydła obcego wynosił zaledwie 13 procent. Nastały złe lata 1877 i 1878. Rolnik podupadł. Sytuacya stała się trudna. Jak temu zaradzić? Pomnożyć zapasy zboża i ilość bydła? Czyż można w takim razie obłożyć cłem wchodowem przedmioty potrzebne do wyżywienia ludności? W wolnym przywozie nie tkwi żadne niebezpieczeństwo. Mamy przed sobą przyszłość. Gdy przyjdą dobre zbiory to i przywóz ustanie. Można jeszcze z pewnością zrobić wiele dla rolnictwa, ale środków do tego należy szukać poza taryfami. P. Rouher podaje następnie liczne szczegóły o stanie górnictwa i metalurgii i wykazuje, że te gałęzie przemysłu nie ucierpiały zgoła wskutek obcej konkurencyi i że warsztaty francuskie prosperują. Mówiono wiele o robotniku, dodaje p. Rouher. Nie należy posługiwać się jego interesem jako bronią w dyskusyi. Najszlachetniejsze usiłowania mogą rozbudzić straszne namiętności, ale nie można zaprzeczyć wzrostu majątku publicznego. Rouher wykazuje cyframi, że handel rozwijał się od roku 1870 do 1876 to jest aż do kryzys przemysłowej. Ruch jest widoczny przedewszystkiem w stosunkach Francyi z krajami, z któremi jest związana traktatami handlowemi. Dalej wykazuje Rouher, także z cyframi w ręku, że wywóz francuski wzmaga się ciągle i że import w niczem nie przynosi krajowi uszczerbku. W ośmiu latach wywieziono z Francyi za 17 miliardów produktów fabry-

---

Jeszcze prawie nie zamknęła się mogiła tej ofiary nieograniczonych wymagań, zepsutego smaku publiczności i do ostatnich granic doprowadzonej konkurencyi zbyt licznych współzawodników, a już wystąpiło z pół tuzina kandydatów do tak złowrogo opróżnionej dyrekcyi.

Dziwnie bo mylne musi mieć świat wyobrażenie o rozkoszach życia dyrektora teatru. Prawda, że ten i ów zrobił piękny majątek w tym zawodzie, że niejeden nietylko u publiczności ale i u kapłanek Talji, Melpomeny albo Terpsychory miał niemałe powodzenie; ale za takiego jednego, iluż to takich, co siły, zdrowie i majątek utopili w tej bezdennej przepaści, szczęśliwi jeszcze, jeżeli choć czyste imię wynieśli z jej głębi? Przy najlepszych nawet warunkach, żywot dyrektora teatru w niczem nie jest podobny do raju Mahometa, chociaż go otaczają roje hurysek. Musi on męczyć się nieustannie z autorami, którzy zacięte staczają walki nie o każdą scenę, ale o każdy wyraz swojej sztuki, z artystami, którzy nigdy nie są ze swoich ról zadowoleni, a cóż dopiero mówić o kłopotach z artystkami, które są tysiąc razy bardziej wymagającemi, a chcą, żeby od nich niczego nie wymagano, i za najmniejszą uczynioną im uwagę grożą zaraz zerwaniąm kontraktu wśród najlepszego właśnie powodzenia sztuki, bo choć każda w razie zerwania umowy ma zawarowany obowiązek zapłacenia grubej kary (*dedit*), wiedzą one dobrze, że zawsze znajdą kogoś, co za nie karę zapłaci — w najgorszym razie choćby dyrektor sąsiedniego teatru....

Pomijam już nawet kłopoty z malarzami dekoracyi, maszynistami, kostyumierami, i orkiestrą; przypuszczam, że po dwóch albo trzech miesiącach borykania się z tymi wszystkimi nieprzyjaciołmi dyrektor potrafił nakoniec doprowadzić do pierwszego przedstawienia nowej sztuki, bo w tych wszystkich walkach, trudach i mozołach podtrzymywała biedaka wszechwładna, wszystko pokonywująca nadzieja.

Ale w wieczór pierwszego przedstawienia wszystko runęło! Sztuka upadła i trzeba znowu rozpoczynać wszystko na nowo! A choćby nawet nie upadła, to zawsze, tylko trochę poźniej, trzeba odbywać dalej przerwaną na chwilę męczarnię Syzyfa, bo niepowodzenie tej przyszłej, nowej pracy, pochłonęłoby od razu wszystkie korzyści tej tylko co skończonej.

Cóż dopiero mówić o przypadkowych przeciwnościach? Słabość jednej artystki może przerwać najświetniejsze powodzenie sztuki, kaprysy pogody, raz mroźnej, drugi raz dusząco gorącej, sprowadzają próżnię w sali i w kasie, i oto ów raj, owo Eldorado dyrektora! Statystyka teatrów paryskich z ostatnich pięćdziesięciu lat wykazuje, że na czterech puszczających się na te niebezpieczne fale trzech idzie na dno, i jakże tu nie podziwiać nieustraszonej odwagi tych, co przy takich warunkach poświęcają się jeszcze, przemawiając do nielitościwej publiczności: „Ci co mają umrzeć dla twojej zabawy, pokłon ci oddają.“

Mniej smutnem, niewesołem jednak jest zupełne fiasko wielkiego dramatu *la Convention nationale* w teatrze Chateau d' Eau, któremu dotąd wcale nieźle się powodziło, ale widocznie nie posłużyła mu przymusowa zmiana tytułu, bo mu ze zmianą nazwy placu kazano także przezwać się teatrem *de la République*. Prawda, że i nowy dramat ani treścią ani szczegółami nie mógł wzbudzić zajęcia, a obraz sali posiedzeń konwentów, nawet z Robespierem, Dantonem i Maratem, widocznie już nie wystarcza do zapewnienia powodzenia sztuce, której nic innego nie zaleca.

Równie niewesołe było przyjęcie, jakie znalazła przedstawiona w teatrze *Opéra-Populaire* wielka opera p. t. *Petrarka*, przed sześciu laty grana w Marsylji i Lyonie, i o której od sześciu lat cuda pisano i mówiono. Być może, że właśnie skutkiem tych z góry powtarzanych pochwał, publiczność tutejsza za wiele oczekiwała i dlatego nie zadowoliła się tem, co znalazła. Przyznać też trzeba, że w kompozycyi, choć jest tam parę ustępów świadczących o rzeczywistym talencie kompozytora, za nadto przypominają się Gounod, Massenet a nawet Donizetti i inni; a co do libreta, które autor muzyki sam sobie napisał, ci, co dobrze znają historyczną i legendową postać autora nieporównanych sonetów, napróżno starają się dopatrzyć platonicznego kochanka Laury, bo p. Duprat zrobił z niego jakiegoś zuchowatego rycerza, rąbiącego na prawo i na lewo, i dodał mu jeszcze jakąś szalenie rozkochaną księżnę Albini, przed którą Petrarka ucieka jak Józef przed Putyfarową, i jakiegoś ponurego podobno brata Laury, który się tu przesuwa jak cień Banka w *Makbecie*.

Biedna ta Opera ludowa, od której przedewszystkiem lud dotąd uporczywie stroni i która nie może jakoś trafić na żadne dzieło, co by do niej ściągnęło choćby nieludowych amatorów. Według wszelkiego podobieństwa, ta, nie wiem która już próba utrzymania trzeciego teatru opery, tak samo umrze na suchoty jak wszystkie jej poprzedniczki, dając nowy dowód, że w Paryżu dwa teatry poważnej muzyki w obecnej epoce wystarczają za nadto i dla trzeciego nie ma słuchaczów.

Weselej daleko przedstawia się wspaniały historyczny dramat *Turenne* w teatrze Ambigu. Jak to przyjemnie tu, gdzie niedawno rozpierał się *Obuch* p. Zoli, spotkać się z sztuką poważną, zdrową, pełną patryotycznych uczuć, która od początku do końca utrzymuje zapał słuchaczów i obudza szlachetne uderzenia ich serc, w imię Francyi i sławy jej bohaterów. Sztuka wystawioną jest świetnie i wybornie graną przez znakomitych artystów.

Równie wesołe widoki przedstawiają się w teatrach Cluny i *des Arts*. W pierwszym ukazała się i od razu wstępnym bojem zdobyła powodzenie u publiczności i przychylne uznanie krytyki jednoaktowa komedyjka *le Petit-Cousin*; jedna z tych drobnostek, co więcej mają rzeczywistej wartości niż wiele na pięć aktów rozwałkowanych dramatów, jeden z tych klejnocików, jakie pierwszy Alfred de Musset umiał tak misternie oprawiać, w czem za jego wzorem z takiem powodzeniem poszli pp. Manuel, Fr. Coppée, Theuriet, a obecnie Jules Mary i Abel Pages. Obrazek ten, w którym wchodzą dwie tylko osoby, jest jednym nieprzerwanym ciągiem wykwintnego, dowcipnego dyalogu, którego słucha się jak poezyi.

Teatr *des Arts* znalazł przynajmniej na sto przedstawień zapewnione powodzenie w trzyaktowej krotochwili ze śpiewami *les Bous-signeul*, która znowu jest jednym ciągiem wesołego śmiechu w prozie i spiewkach, a dla nas powodzenio to ma tę osobna wartość, że autorem zgrabniutkiej muzyki, której publiczność co wieczor serdecznie przyklaskuje, jest nasz ziomek, Edward Okołowicz, jeszcze jeden więcej z polskich artystów, znajdujących wzięcie i uznanie u obcych.

Paryż, 15 lutego.

J. Bohdan.

cznych, a wprowadzono do kraju tylko za 4 miliardy towarów wszelkiego rodzaju. Co się tyczy produktów fabrycznych, to tabele handlowe konstatują zmniejszenie się wywozu w roku 1876 w porównaniu z rokiem 1859; ale należy przypatrzeć się bliżej cyfrom. I tak od r. 1860 obliczano dochód z wywożonego jedwabiu *netto*: przedtem zaś obliczano go *brutto*. Jeśli się to uwzględni, pokaże się że dochód ten zwiększył się o 20 prc. Ten sam wzgląd trzeba także mieć przy innych produktach a wtedy przekonamy się, że przeciwnie, w r. 1870 wywóz był o 135 milionów większym aniżeli w r. 1859. Zresztą, co się tyczy jedwabiu, czyż można traktatom handlowym przypisać deficyt? Przeciwnie, deficyt pochodzi ztąd, że moda się zmieniła. W kraju przestano nosić drogie jedwabie; nadto Ameryka zamknęła swoje bramy; wreszcie wyrób tkanin mięszanych rozwinął się na szkodę przemysłu lugduńskiego. Nadto Niemcy i Szwajcarya robiły konkurencyę przemysłowi francuskiemu na targach zagranicznych. Nie wolność od cła zagraża temu pięknemu przemysłowi, lecz ogromny podatek od nici bawełnianych, które wchodzą w skład produktów mięszanych. Utrata Alzacyi zrobiła znaczną lukę w produkcyi bawełny; trzeba się było postarać o to, aby import wynagrodził ten ubytek i uczynił zadość potrzebom fabrycznym. W r. 1878 inne nieszczęście przyniosło krajowi uszczerbek, choroba, która nawiedziła winnice, sprowadziła ogromny deficyt w winie; trzeba się było uciec do importu zagranicznego. Traktat handlowy nic temu nie winien. (Bardzo dobrze na prawicy.) Protekcya w swoich skutkach przytłumi handel międzynarodowy i równocześnie zniszczy handel francuski. Nie postępujcie sobie wbrew życzeniu kraju. Należy zmniejszyć jego ciężary, znieść podatek od olejów. (bardzo dobrze, bardzo dobrze!) zmniejszyć cło od żelaza a wtenczas złagodzimy stopniowo ten ciężar, który gniecie kraj od osiemdziesięciu siedmiu lat. Mówiono o cłach angielskich. Ale Anglia importuje tylko produkta, których sama nie posiada. W końcu krytykuje mowca bardzo ostro system cłowy, który za dwadzieścia dwa milion. wpływających do skarbu każe płacić miliard konsumentowi francuskiemu na korzyść producentów krajowych. Miałbym jeszcze wiele do powiedzenia, oświadcza w końcu znużony już zupełnie mowca, ale widząc, że wam już tyle zabrałem czasu, nie chcę dłużej nadużywać waszej cierpliwości. (Nie, nie, w poniedziałek. — Oklaski na prawicy).

Przewodniczący. Izba nie czuje się bynajmniej znużoną. Jeśli pan chce w poniedziałek dalej mówić chętnie będzie pana słuchała. (Bardzo dobrze, bardzo dobrze, poniedziałek).

Rouher. Interes, jaki żywię dla tej sprawy, skłoni mnie zapewne do zabrania głosu podczas dyskusyi nad pojedynczemi artykułami.

Na tem skończyło się posiedzenie.

(Przymierze angielsko-perskie.)

W korespondencyi londyńskiej jednego z pism zagranicznych znajdujemy następujące bardzo ciekawe szczegóły i uwagi o gotującem się przymierzu anglo-perskiem: „Związek z Persyą jest tylko jednem ogniwem całego łańcucha działań w sprawach wschodnich, na które p. Disraeli zaraz po objęciu rządów zwrócił głównie swą uwagę, przeprowadzając swe plany z niezmierną wytrwałością i energią. Do szeregu tych działań należy: Przyjęcie przez królowę tytułu cesarzowej indyjskiej, kupno akcyj kanału sueskiego, nabycie Cypru, protektorat Anglii nad Azyą Mniejszą, zdobycie niewzruszonej granicy od Afganistanu dla Indyj. Teraz pracuje nad przymierzem z Persyą, które ów łańcuch uzupełni, a znaczenie Anglii w Azyi zwłaszcza między ludami mahometańskimi bardzo podniesie. Już przed dość dawnym czasem poseł angielski w Teheranie, pan Thompson, człowiek niezbyt przenikliwy ani podejrzliwy, zauważył wielką pochopność rządu perskiego do zadośćuczynienia wszystkim wymaganiom i życzeniom Rossyi tak, że szach i jego najbliższi doradcy coraz bardziej szli w kierunku szkodliwym tak dla spraw perskich jak i angielskich. Agenci rossyjscy, korzystając z wrażenia, jakie wywierał w Teheranie rozwój potęgi rossyjskiej w chanatach i militarne demonstracye w tamtych stronach, umieli tak napędzić strachu szachowi, iż nietylko pozwolił na przemarsz wojsk rossyjskich przez perskie terytoryum, ale nawet pozwolił zaopatrywać je w żywność. Słowem, stał się prostem narzędziem w rękach Rossyi. Nietylke wicekról Indyj, ale i pan Rawlinson, ktory w sprawach indyjskich i wschodnich uchodzi za największą powagę, zwrócili uwagę lorda Beaconsfielda, że jeżeli tak dalej rzeczy pójdą, wojska perskie staną się po prostu rezerwą rossyjskich, Persya zaś zmieni się w rodzaj rossyjskiej prowincyi, z czego wyniknąć muszą największe niebezpieczeństwa dla Indyj, dla Zatoki Perskiej i dla Azyi Mniejszej.

W tym jednak czasie powodzenie wojsk angielskich w Afganistanie dowiodło szachowi, że Anglia wcale jeszcze nie jest tak bezsilną i upadającą potęgą, jak mu ją przedstawiano. Zaledwie szach nad tem rozmyślać zaczął, rząd angielski zawiadomił go, że zmienia swego posła w Teheranie. Nowy poseł otrzymał takie instrukcye: wszelkiemi środkami zwalczać wpływ rossyjski w Teheranie i szacha od tego kierunku odciągać. Pomogło mu w tem niepowodzenie wyprawy rossyjskiej zeszłorocznej na Teke-Turkomanów co w połączeniu z powodzeniem Anglików w Afganistanie bardzo na usposobienie szacha wpłynęło.

Skutkiem tego szach, jeszcze przed niepowodzeniem tekińskiej wyprawy, jak najsurowiej zabronił liwerantom perskim dostawiać żywności dla wojsk rossyjskich. Nasr-Eddin jednak wahał się ciągle, czy ma przyjąć ofiarowane mu przez Rossyę przymierze zaczepno-odporne. Dopiero cofnięcie się wyprawy achal-tekińskiej do Czykislaru w połączeniu z zajęciem Kabulu przez Anglików przeważyło szalę na rzecz tych ostatnich. Wówczas to, w chwili krytycznej, lord Beaconsfield wystąpił z propozycyą niezmiernie ważną a dla szacha nader ponętną. Herat wtedy tak samo jak i dziś był nieprzyjazny tak dobrze względem Anglii jak względem Persyi, potrzeba go było zająć. Herat jest najsilniejszem ufortyfikowanem miastem w Azyi środkowej, ale tak oddalonem od stałej granicy anglo-indyjskiego państwa, że gdyby państwo to chciało owo miasto zabrać i wcielić, przedsięwzięcie to okazałoby się bardzo kosztownem i trudnem. Lord Beaconsfield najprzód jednak rozważył plan podany mu przez wicekróla indyjskiego, aby Herat oddać jakiemu emirowi afgańskiemu jako lennikowi Anglii.

Projekt ten odrzucono z dwóch powodów: z powodu wiarołomstwa, stanowiącego główną cechę charakteru narodowego Afganów i z powodu nienawiści, jaką przeciw Anglii fakt podobny wywołałby w Persyi, która od wieków ma do Heratu pretensye. Polecono więc posłowi taki mniej więcej projekt przedstawić: szachowi Persya za pewne ustępstwa zyska spełnienie swych życzeń od lat 200 napróżno żywionych i dostanie Herat. Za to jednak musi wyraźnie oświadczyć, że Herat otrzymuje od Anglii dla strzeżenia go, dowieść przytem tego praktycznie, zgadzając się na obecność w Heracie generała angielskiego z licznym sztabem na stały garnizon. Inne warunki obejmowały zapewnienia całości Persyi, by ją ubezpieczyć w razie stanowczego oporu stawianego ponownemu przechodowi wojsk rossyjskich, oraz uzupełnić system obrony na północno-wschodniej granicy perskiej. Na podstawie tych warunków rozpoczęto układy, i te, jak mnie zapewniają, zupełnie są ukończone. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy Persya sama od razu ma zająć Herat, czy też zająć go mają Anglicy najprzód, by go następnie oddać wojskom perskim. Sądzą jednak, że wojska perskie zaraz wyruszą i w razie potrzeby Herat wezmą. szturmem Gdyby jednak wojska te nie okazały się dość silnemi, w takim razie w ciągu kilku tygodni zadanie to spełnione być musi przez wojska generała Stewarta, zajmującego dziś twierdzę Kandahar."

KRONIKA

† **Antoni Schneider.** Wczoraj po południu odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu Antoni Schneider, znany w dość szerokich kołach zbieracz i archeolog, wydawca *Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi*, której jednak tylko pierwszy tom opuścił prasę. Kto poznał tego człowieka cichego, pogodnego, poprzestającego na najskromniejszem życiu, przejętego jednym tylko celem, jedną namiętnością, jednym ideałem: zbierania materyałów do krajoznawstwa i zabytków przedhistorycznych — temu wieść o tym tragicznym końcu wydać się musi prawdziwą psychologiczną zagadką, której też inaczej rozwiązać nie podobna, jak tylko przypuszczeniem umysłowego zboczenia. Jakoż istotnie znajomi, którzy widzieli go na kilka godzin niemal przed rozpaczliwym krokiem, zauważali w nim dziwną irytacyę, podejrzliwość, wyraźne znaki t. z. manii prześladowania. Antoni Schneider był postacią dziwnie oryginalną i charakterystyczną, typem jaki się dziś coraz rzadziej zdarza. Był to żywy dowód, czego dokazać może namiętne zamiłowanie w przedmiocie, choć niepoparte ani środkami materyalnemi ani nauką. W młodości widząc poniewierające się w żółkiewskim zamku papiery i dokumenta historyczne, uczuł w sobie silny pociąg do ratowania tych szczątków i świadectw przeszłości. Pozbawiony wszelkich środków, żyjący z krwawej pracy, ujmował sobie od ust chleba, a mówiąc to w dosłownem znaczeniu, i zakupywał stare papiery, wybrakowane akta urzędowe i t. p. Kupował je i zbierał, gdzie mógł — a że nie miał dostatecznej nauki, że nie posiadał zmysłu krytycznego, piętrzył najpospolitsze szpargały bez wszelkiej wartości obok wielce cennych źródeł i materyałów. Marzeniem jego było stworzenie archiwum do krajoznawstwa Galicyi — i marzenie to urzeczywistnił, wprawdzie po swojemu, bez systemu, bez krytyki, bez wszelkiej metody naukowej, ale urzeczywistnił przecie. Archiwum jego zawierało olbrzymi zapas materyałów i źródeł, a jeżeli było tam mnóstwo rzeczy bez żadnego znaczenia, broszur, regestrów, wycinków z gazet i t. p., to nie brakło także wielu cennych dokumentów oryginalnych, źródeł pierwszorzędnej wagi. Niezmordowana skrzętność, wytrwałość podziwienia godna, niczem niezłamana, niczem niezniechęcona, prawdziwie żelazna, pokonała nareszcie obojętność ogółu, rozbroiła nawet tych, co z uśmiechem politowania patrzyli na biednego zbieracza. Wydział krajowy wziął w opiekę zbiory Schneidera, Sejm wyznaczył mu subwencyę na ich uporządkowanie a w końcu nabył całe archiwum na własność kraju i przekazał je Akademji umiejętności. Schneider otrzymał skromną rentę dożywotnią, ale rozłączając się z swemi zbiorami płakał jak dziecko. Rozstał się z tem, co było całą jego miłością na tej ziemi, całą rozkoszą samotnika, całą dumą zbieracza, owocem krwawych abnegacyj i trudów niewypowiedzianych, jedyną nagrodą nędzy, goryczy, upokorzeń i tego szyderstwa, którego niestety wiele zaznać musiał... Aby nie stracić celu dalszego życia i wypełnić jak najprędzej próżnię — Schneider rzucił się na nowo do zbierania starych papierów i dokumentów a nadto z podwójnem zamiłowaniem zabrał się do badań archeologicznych, w czem niestety musiał uczuwać na każdym kroku brak naukowego przygotowania. Gdyby był żył lat jeszcze kilka, byłby niezawodnie zebrał drugie tyle, ile kraj odkupił od niego dla Akademii. Schneider pracował nad mapą archeologiczną Galicyi, był w żywej relacyi z centralną komisyą do konserwacyi starożytnych zabytków w Wiedniu, odbywał wycieczki w głąb kraju, rozkopując mogiły i cmentarzyska. Przes kody, jakich niekiedy doznawał w tych poszukiwaniach, napawały go niezmierną goryczą a gdy się żalił na obojętność i na brak uznania, oczy jego zazwyczaj łagodne i pogodne, rozpalały się namiętnie. Widać było, że to co robił — robił nie z zdrowego zamiłowania, z rozumnie pojętego zawodu, ale z namiętności, z manii. Śmierć jego tak tragiczna, przejmie serdecznym żalem wszystkich, co go znali bliżej. Człowiek ten miał wysokie zalety — jego anachoretyzm, jego bezwzględne, śmiało powiedzieć możemy, męczeńskie poświęcenie się jednej myśli, jednemu ideałowi, jego benedyktyńska pracowitość, nadawały szlachetny wdzięk jego postaci, wzbudzały szacunek prawdziwy. Łagodny, uprzejmy, nadzwyczaj usłużny, poczytywał to sobie nie za obowiązek, ale za najwyższą nagrodę, za rozkosz prawdziwą, jeśli kto żądał u niego informacyj lub wskazówek do krajoznawstwa. Znał Galicyę, jak mało kto, jak nikt może — znał każdy strumyk, każdy kurhan, każdy przysiołek, był chodzącym słownikiem nazw i dat topograficznych. Gdyby ten biedny człowiek mógł się był uczyć w młodości, gdyby mógł był posiąść to, co szczęśliwsi od niego nabywają w szkołach i akademiach, gdyby tak ciężko nie łamał się był z niedostatkiem — czegoż byłby nie zrobił w swoim zawodzie, posiłkowany taką potężną wolą i taką olbrzymią pracą?... Ogółowi znany był tylko jako oryginał, dla jednych zabawny, dla drugich nudny — mało kto widział w nim tę treść wyższą, której mu odmówić nie można. Z rzewnem uczuciem rzucamy tych słów kilka na grób świeży niezwykłego bądź co bądź człowieka... Ziemia lekszą mu będzie niż życie.

= **Hr. Edward A. Stadnicki** przysłał Wydziałowi krajowemu 626 zł. jako ⅓ czystego dochodu z urządzonego w Wiedniu balu polskiego. Kwotę tę przeznaczył komitet dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Galicyi. Wydział krajowy wyraził podziękowanie hr. Stadnickiemu i wszystkim członkom komitetu balowego za ten dar na cel szlachetny.

— **Na dochód** głodem dotkniętych Szlązaków urządza Towarzystwo politechniczne w piątek w wielkiej sali ratuszowej drugi odczyt. Mówić będzie prof. K. Maszkowski: „*O pięknie w architekturze.*"

— **Na dochód Górnoszlązaków** przedstawione będą w środę 3 marca dwie nowe komedyjki Jana Aleksandra hr Fredry. Bilety na to przedstawienie są już od dnia dzisiejszego do nabycia w księgarni polskiej.

— **Na posiedzeniu** lwowskiego oddziału towarzystwa lekarskiego z dnia 14 b. m. dr. Krobicki miał odczyt „O przypadku śmierci pozornej ze stężeniem jakoby pośmiertnem, spostrzeżonem w tutejszym szpitalu." Dr. Merunowicz podał statystykę śmiertelności mniejszych miast w Galicyi z uwzględnieniem śmiertelności dzieci na choroby zakaźne i miał następnie wykład pod tytułem „Zdanie sprawy z nowszych prac o ruchu serca." Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w ratuszu z następującym porządkiem dziennym: 1. Wykład z dziedziny chorób mózgowych; 2. „O poronnem leczeniu pierwotnego przymiotu".

— **Praca kobiet.** W niedzielę o godzinie 4 odbędą się w stowarzyszeniu Pracy kobiet w myśl statutu wybory z grupy członków honorowych i grupy członków zwyczajnych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani O. F. z kieszeni czarną sakiewkę z kwotą 2 zł.; pani C. R. w sklepie pod l. 11 przy ulicy Kazimierzowskiej pugilares z kwotą 50 zł.; a konduktorowi wozu pocztowego w drodze ze Lwowa do Żółkwi paczkę sukna wartości 100 zł. — O godzinie 8 wieczór wybuchł ogień w piwnicy domu pod l. 11 przy ulicy Kazimierzowskiej, został jednak wcześnie ugaszony. — Dnia 24 b. m. odbyła się obława policyjna, przyczem aresztowano 104 osób, z których 4 odesłano do szpitala powszechnego jako chorych, resztę traktowano policyjnie.

— **Pożar** zniszczył dnia 18 b. m. do szczętu wieś Riein w Szwajcaryi.

(*r*) **Fatalny pospiech.** Do jednego z lombardów paryskich przyszedł niejaki Guingamp, wyglądający na robotnika, zastawić sukienny paletot; urzędnik przyjmujący fanty, oglądając przyjmowane ubranie, znalazł w kieszeni paletotu pugilares a w nim 3000 fr. biletami bankowemi i karty wizytowe z nazwiskiem p. Rupin, zamożnego kupca. Na zapytanie, czy paletot jest jego własnością, Guingamp odpowiedział, że to jeden z jego przyjaciół prosił go, żeby mu ten przedmiot zastawił. „Dziwna rzecz, uczynił uwagę urzędnik lombardu, że twój przyjaciel, mając w kieszeni 3000 franków posyła paletot na zastaw" — i kazał policyantowi zaprowadzić Guingampa do komisarza. Tam pokazało się, że G., korzystając z tłoku w sklepie p. Rupin, schwycił wiszący w kącie paletot i w pospiechu nie zobaczywszy nawet czy nie ma czego w której kieszeni, poniósł go do lombardu. Naturalnie paletot z pieniędzmi wróciły do p. R., a G. skutkiem pospiechu dostał się do kozy.

(*r*) **Walka z rekinami.** Czytamy w *Gazette de Rangoon* wychodzącej w Indyach angielskich: Żołnierz 89 pułku udał się w wigilię Bożego narodzenia do przystani dla wykąpania się, jak to co wieczór czynił. Odpłynąwszy na jakie 150 metrów od brzegu został napadnięty przez małego rekina, który mu ugryzł dwa palce u lewej ręki, żołnierz doskonały pływak, nie uląkł się i byłby pokonał napastnika, kiedy nagle napadnięty został przez daleko większego rekina, który pochwycił go za kolano i zadał mu ranę na kilka cali długości. Ranny starał się teraz dostać jak najprędzej do brzegu, pływając prawą ręką a lewą choć zranioną broniąc się napastnikowi. W pobliskości ukazała się łódź spiesząca na pomoc biedakowi, ale wtem trzeci rekin skaleczył mu okropnie bok i plecy; w kilka chwil potem łódź wydobyła go z wody i zaniesiono go do szpitala wojskowego, gdzie na drugi dzień umarł.

(*r*) **Ameryka w Paryżu.** Idea emancypacyi politycznej dla pięknej płci, nie znajdując jeszcze dostatecznego poparcia aż do ostatnich swoich granic w Nowym Świecie, próbuje szczęścia w Paryżu. Pewna liczba pięknych obywatelek stolicy Francyi stawiała się w biurze mera 10 okręgu, żądając, aby je wpisano na listę wyborców. Na grzeczne oświadczenie urzędnika municypalnego, że tego uczynić nie może, panie i panny te wystosowały następującą protestacyę: „Odwołujemy się do opinii publicznej przeciw niesprawiedliwości republiki, która tak samo jak poprzednie despotyczne rządy chce nas utrzymać w stanie niewolnictwa. Społeczeństwo obecne niewierzące w nierówność kast nie powinno dłużej znosić, żeby połowa ludzkości, to jest kobiety, były dziedzicznie skazanemi na pozbawienie praw cywilnych. Żądamy, aby nas wpisano w listę wyborców; kobieta francuska, płacąca podatki, podległa ustawom, powinna posiadać także prawa, które zdobyć może nawet cudzoziemiec, poddając się pewnym przepisom, i których używają aż do śmierci starcy osłabieni nawet umysłowo. Dopóki sprawiedliwość nie zostanie im wymierzoną, kobiety francuskie nie przestaną protestować przeciw prawom, które ubliżają ich godności i interesom!" Następują liczne podpisy. Dla skompletowania obrazu należałoby, żeby te szanowne obywatelki zażądały prawa służenia wojskowo. Byłaby to jedna z największych reform, na jakie strategicy wysilają się w reorganizacyi siły zbrojnej i niewątpliwie zmusiłoby to inne mocarstwa do ważnych zmian w dotychczasowej sztuce wojennej.

(*r*) **Dobroczynność paryzka.** Jednym z najgodniejszych pochwały środków, jakiemi publiczna i prywatna dobroczynność w Paryżu przychodzi w pomoc biedniejszym klasom ludności w czasie mianowicie zimy, jest bezpłatne wydawanie materaców i kołder zastawionych w lombardzie za nadejściem cieplejszej pory. W tym roku rada municypalna paryska wyznaczyła na ten cel 100.000 fr. a redakcya dziennika *Petit Journal* zebrała ze składek 150 000 franków. Suma ogólna 250.000 fr. została w pierwszych dniach grudnia przesłaną dyrekcyi lombardu, która natychmiast ogłosiła we wszystkich swoich biurach wydawanie zastawionych kołder i materacy, i w ciągu dwudziestu dni wydano bezpłatnie kołder 23.011 zastawionych za ogólną sumę 128.534 fr. (to jest w przecięciu po 5 fr. 50 c.) 8769 materaców, na które wypożyczono 127.485 fr. czyli w przecięciu po 14 fr. 50 c., razem 31.780 fantów zastawionych za 256.019 fr.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów).

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

Kraków, 25 lutego.

(L) Dzisiaj (w siódmym dniu) rozpoczęło się posiedzenie dopiero o godzinie 12 w południe, trybunał bowiem obradował nad wnioskami prokuratora, pp. obrońców i oskarżonych, postawionemi wczoraj w kwestyi czytania lub nieczytania pewnych aktów, dokumentów, pism i listów zaleconych do czytania przez prokuratora. Trybunał uchwalił: nie czytać protokołów zeznań świadków: Dominika Magnowskiego, Romana Kriegseisena, Błażeja Staniszewskiego, Jacentego Zuka i Jana Prokuscha, świadków przesłuchanych w śledztwie, natomiast uchwalił odczytać te listy z lwowskiego procesu Koturnickiego, których osnowa jest powołaną w motywach aktu oskarżenia. Dalej nie przychylił się trybunał do wniosku prokuratora, ażeby odczytać te listy z procesu Koturnickiego przeprowadzonego we Lwowie w r. 1878, których osnowa nie jest zacytowaną w akcie oskarżenia — na twierdzenie bowiem prokuratora, że wszystkie akta i dokumenta zacytowane w akcie oskarzenia, już prawomocnym, muszą być czytane, orzeka trybunał, że w myśl §§. 219 i 238 ust. o post. karn. nie wolno atakować prawomocnego aktu oskarżenia tylko *in puncto* kompetencyi sądu, prawo orzekania zaś, co ma być czytanem podczas rozprawy lub nie, należy do trybunału. Trybunał nie przychyla się także do wniosku, ażeby czytane były odezwy policyjne i tłómaczenia listów, które były już rozbierane podczas rozprawy karnej we Lwowie w r. 1878. Czytać te listy, znaczyłoby tyle, co wznawiać rozprawę lwowską z r. 1878. Dalej nie przychyla się trybunał do wniosku obrońcy Koturnickiego, aby nie czytać wyroku wydanego przez sąd lwowski w sprawie Sergiusza Jastrzembskiego. W kwestyi dalszych wniosków dra Machalskiego i Waryńskiego, aby nie czytać aktów sprawy Freemana, przeprowadzonej w Wiedniu, zapadnie później uchwała trybunału.

Prokurator zastrzega sobie z powodu powyższych uchwał wniesienie zażalenia nieważności.

Trybunał, na podstawie powyższych uchwał przystępuje do czytania wszystkich listów zacytowanych w akcie oskarżenia, a wyjętych z procesu kryminalnego, przeprowadzonego we Lwowie w r. 1878 przeciw Koturnickiemu i towarzyszom. Idą więc najpierw listy znalezione u Limanowskiego we Lwowie i u Brzezińskiego w Wiedniu Treść tych listów podaną jest na wstępie oskarżenia krakowskiej prokuratoryi (ob. nr. 39 i 40 *Gaz. Lw.)*.

Koturnicki wezwany przez przewodniczącego, ażeby objaśnił znaczenie tych listów, oświadcza, że tego nie uczyni. Listy te bowiem nie tyczą się sprawy obecnej. Były one już czytane, omawiane i rozbierane podczas procesu karnego we Lwowie, który zakończył się mojem zasądzeniem. Odbyłem karę, proces obecny nie ma żadnego związku z procesem lwowskim i dlatego nie dam żadnego wyjaśnienia.

Trybunał zarządza dalej czytanie listów znalezionych u oskarżonego Brzezińskiego a przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy zechce dać wyjaśnienia.

Osk. Te listy były już we Lwowie przedmiotem dochodzenia sądowego, ale na wniosek tamtejszej prokuratoryi państwa zostało śledztwo przeciwko mnie zaniechane. Dla tej przyczyny uważam za rzecz zbyteczną objaśniać teraz te listy.

Przew. Czytanie tych listów odbywa się na to, aby wykazać, że już poprzednio, a mianowicie w latach 1876 i 1877 miała miejsce w Galicyi agitacya socyalistyczna.

Odczytano dalej korespondencyę między Dragomanowem a Koturnickim z maja 1877 r. Sąd lwowski, badając tę sprawę, poczynił z tej korespondencyi tylko najważniejsze wyciągi, świadczące o winie oskarżonych ówczesnych. W skutek tego są w aktach lwowskich tylko wyciągi z tych korespondencyj. Oryginalna korespondencya między Dragomanowem jest spisaną w języku rossyjskim. Przetłómaczył ją we Lwowie dla sądu tamtejszego p. Wasilewski, urzędnik c. k. Namiestnictwa i tłómacz sądowy.

Prokurator domaga się, aby trybunał wezwał krakowskiego tłómacza dla języka rossyjskiego i polecił mu przetłómaczyć całą korespondencyę między Dragomanowem a Koturnickim, bo te wyciągi z listów są niedostateczne.

Koturnicki wraz z swoim obrońcą, drem Machalskim, sprzeciwia się temu, najpierw dlatego, że listy z procesu lwowskiego nie mają zgoła żadnego znaczenia w procesie obecnym, a powtóre, że skoro tłómaczone wyciągi były dostateczne dla sądu lwowskiego, to mogą wystarczyć także sądowi krakowskiemu.

Odczytano dalej korespondencyę między Dragomanowem a Ostapem Terleckim, znaną także z ustępu aktu oskarżenia.

Sędzia przysięgły p. Mrazek, uprasza p. przewodniczącego, ażeby przy czytaniu listów był łaskaw powiedzieć, przez kogo był ten lub ów list pisany i do kogo. Sędziowie przysięgli bowiem, niewtajemniczeni oczywiście w sprawę, nie wiedzieliby, o co chodzi.

Przew. odpowiada, że czyni to zawsze, ile razy znajdzie list, do którego jest koperta. W takim razie czyta kopertę i podpis autora listu. Ale wszystkie te listy pochodzą z procesu lwoskiego, a nie do każdego znajduje się koperta i nie na każdym jest podpis autora. W takim razie trudno odczytać nazwisko adresata i nazwisko piszącego.

Na tem skończyła się dzisiejsza rozprawa.

Lwów, 24 lutego.

(Spółka gry na losy.)

(Dokończenie.)

Oskarżyciel. W kantorze Sbriesera nazwałeś pan Erazma Hermatnika podobno „siostrzeńcem“ swoim?

Obżał. Panie prezydencie, był to święty Ludwik (25 sierpnia) — nie byłem całkiem trzeźwy...

Przewod. Dlaczego Hermatnikowa i pan spieszyliście się z eskontem wygranej, kiedy trzeba było przytem stracić 400 zł.?

Obżał. Ta strata nie wydała się nam tak dużą. Zresztą młody Hermatnik wybierał się wtedy do szkół do Wiednia, potrzeba więc było większej sumy. Co się dalej stało z pieniądzmi, pochodzącemi z wygranej, powiedzieć nie umiem, gdyż trudno mi wiedzieć o tem, co kto ma w kufrze. Pewnie matka posyłała synowi do Wiednia.

Z dochodzenia okazało się, że Kukurudza pod firmą Hermatnikowej pożyczył w r. 1876 ś. p. Ignacemu hr. Komorowskiemu kilka tysięcy zł., których tenże potrzebował wówczas na restauracyę oficyn w kamienicy swej przy ulicy Jagiellońskiej. Zawalenie się części tych oficyn latem roku wspomnionego było głośnym we Lwowie wypadkiem, gdyż porwało kilka ofiar.

Oskarżyciel: Kiedy hr. Komorowski pożyczył pieniądze od Hermatnikowej?

Obżał. Przed eskontowaniem jeszcz wygranej

Oskarżyciel. Wzmianka pańską w kantorze Sbriesera przy realizowaniu wygranej, gdy radzono panu kupić papiery, „że potrzebujesz gotówki na reperacyę domu“ zdaje odnosić się do tej pożyczki, którą hr. Komorowski właśnie zaciągnął na „reperacyę domu.“ Czy i ta wzmianka może pójdzie na karb „nietrzeźwego stanu.“

Obżał. Nie wiem w istocie, nie wiem, jak ja mogłem to powiedzieć.

Oskarżyciel. Powiedzą to panu świadkowie.

Przewodniczący, oskarżyciel, tudzież p. radca Buszak zadają obżałowanemu liczne pytania, zmierzające do wyjaśnienia stosunku jego z Hermatnikową, oraz stosunku tej ostatniej do kolegów i znajomych Kukurudzy, którzy bywali codziennymi prawie gośćmi w jej domu Obżałowany twierdzi, że Krokiewicz doskonale wiedział, że los nr 3.775 jest własnością Hermatnikowej. „Krokiewicz — opowiada, dając niejako do zrozumienia, że ten kolega jego jest zarazem jego rywalem — Krokiewicz ma do mnie złość. Rzecz to powczechnie znana!..“

Oskarżyciel. Może on był bliższym pani H., niż pan!

R. Buszak. W jakim tedy stosunku zostawał Krokiewicz z panią Hermatnikową?

Obż. No, był *Hausfreund*. Nie mieszkał wprawdzie u niej, ale przychodził po parę razy na dzień Losy jej miał z pewnością wynotowane, ponieważ nieraz mu pokazywała, a on pilnował ciągnień trzymając *Merkurego*. Co prawda miał i własne losy. Wyjeżdżając na komisyę, co się częściej zdarzało, powierzał pani H. zawsze swe pieniądze do przechowania. Ja mogłem przypuszczać, że pani H ma około 20.000 zł. majątku, który sobie złożyła, a może i dostała od kogo. Nie wchodziłem w to, z jakiego źródła pochodzą te pieniądze. Bywał u pani H częstym gościem także zmarły przed rokiem c. k. komisarz Czerkawski, i właśnie jeden z zakupionych dla niej przez niego losów, darowała H. synowi. Czerkawski nieraz załatwiał jej pieniężne interesa, on by mógł pewnie dać bliższe wyjaśnienia o majątku pani H...

Oskarż. Zapewne, bo już nie żyje.

R. Buszak. Kto pierwszy mówił panu o wygranej na los nr. 3.775?

Obżał. Mówił mi Erazm Hermatnik.

R. Buszak. Ja jednak nie mogę jeszcze zrozumieć tej pańskiej obawy aresztowania, w skutek której jakoby przemilczałeś pan w pierwszej fazie śledztwa zupełnie o tem, że nie pan jesteś właścicielem losu, który wygrał, ale pani H.. albo jej syn?

Obżał. Prawdziwie — słowo daję — tak mi wszyscy mówili, nawet dependent pana adwokata, że będę aresztowany, jeżeli tylko naprowadzę jakich świadków...

R. Buszak. Ta okoliczność musi być lepiej wyświeconą, gdyż to, o czem pan zupełnie milczałeś przedtem, służy panu teraz za kardynalny punkt obrony.

Oskarżyciel: Ja zaś powrócić muszę jeszcze do pożyczki którą zaciągnął hr. Komorowski. W jaki sposób przyszła ta pożyczka do skutku?

Obżał. Hr. Komorowski dowiedział się, że Hermatnikowa ma pieniądze. Pożyczył od niej na skrypt dłużny 8.000 na 10 prc.

Oskarżyciel. Córka nieboszczyka hrabiego, która tu stanie jako świadek, powie panu, że pożyczka ta była tylko „dla formy“, zaciągnięta niby u Hermatnikowej, i że właściwie pan byłeś pożyczającym Powie panu także, iż inne były warunki pożyczki, nie takie, o jakich pan mówisz.

Przewodniczący zarządza przesłuchiwanie świadków, a pierwszym z nich jest poszkodowany p. Teodor Krokiewicz Z zeznań kilkunastu świadków, nader obszernych, podamy tylko najwybitniejsze momenta, oraz nowo przywiedzione okoliczności, które rzuciły nieco światła na tyle pogmatwane i częstokroć sprzeczne z sobą szczegóły, podane przez podsądnego, oraz na jego stosunki i charakter osobisty, który ostatecznie jest kluczem do wszelkich zagadek kryminalnych.

Swiadek, Teodor Krokiewicz, c. k. inżynier rządowy w Bochni, były kolega obżałowanego i jeden z uczestników spółki gry na losy, zaprzysiężony pomimo wniosku obrońcy, ażeby wskutek pewnych sprzeczności w jego zeznaniach trybunał odroczył przysięgę — opowiada o stosunku swoim z Kukurudzą i o „spółce gry“ szczegóły, znane z aktu oskarżenia, stwierdzając ponownie przedewszystkiem fakt formalnego zawiązania „spółki“ „Rappe — powiada świadek — pierwszy zaproponował po wygraniu na los „czeski“: grajmy dalej! Ułożyliśmy tedy warunki i na znak zawiązania spółki podaliśmy sobie ręce. Rappe, wyjeżdżając na dłuższy czas ze Lwowa, upoważnił mnie do działania także w jego imieniu przy zakupnie losów. Wygraną na los czeski zrealizowaliśmy w kantorze wspólnie z Kukurudzą. Ten ostatni sam zaproponował, ażeby z jego losów stanisławowskich nabyć trzy na własność spółki. Poszliśmy tedy razem do jego mieszkania, gdzie Kukurudza w obecności Hermatnikowej wydobył z kufra kilka losów, z któremi znowu razem udaliśmy się do biura. Tam wyciągnęliśmy trzy losy i porobili na nich wiadome notatki ołówkowe dla zaznaczenia, iż są one już własnością spółki, przyczem — pamiętam — powiedziałem: „Dziś jesteśmy razem, ale kto wie, gdzie jutro będziemy“, odnosząc to powiedzenie do potrzeby zanotowania numerów losów spółki“.

W dalszych zeznaniach tego świadka, które wogólności zgadzają się z szczegółami podanemi przez później przesłuchanego drugiego poszkodowanego, p. Wilhelma Rappe, c. k. nadinżyniera w Stanisławowie, jedna tylko znajdowała się okoliczność nowa, a nawet względnie dość ważna Swiadek mianowicie przypomniał sobie już w ostatnich czasach, że pewnego razu, gdy się znajdował w mieszkaniu Kukurudzy, ten ostatni w obecności Erazma Hermatnika wspomniał, że odstąpił swój udział w losie spółki nr. 3775 temuż Erazmowi Hermatnikowi, na co świadek Krokiewicz, powiedział do Hermatnika: „A, winszuję — grajmyż więc razem“.

Oskarżony zaprzecza, ażeby coś podobnego było się kiedy zdarzyło, jakkolwiek nowa ta okoliczność niewątpliwie mogłaby być na jego korzyść wytłómaczoną i wyzyskaną. Twierdzi konsekwentnie, że nigdy nie był właścicielem losu stanisławowskiego nr. 3775, nie mógł go więc nikomu odstępować. Los ten posiadała Hermatnikowa i ona to podarowała go swojemu synowi.

Swiadek Krokiewicz. Co słusznie, to słusznie — powiedziałem, choć może na swoją niekorzyść, co mi się po tylu latach przypomniało. Trudno, żeby szczegół taki powstał w mojej tylko wyobraźni.

Wspomniony już świadek, pan Wilhelm Rappe, między innemi opowiada, iż do tego stopnia przejęty był pewnością, że spółka gry na losy rzeczywiście jest zawiązaną i obowiązującą, iż ożeniwszy się we dwa lata po zakupieniu losów stanisławowskich, przysłany mu jeden z nich, oddał żonie z wyraźnem oświadczeniem, ażeby na każdy wypadek pamiętała, iż los ten nie jest jego wyłącznie własnością, ale w razie wygranej mają do niego równe prawa także dwaj jego koledzy, pp. Krokiewicz i Kukurudza. Żona p. Rappego potwierdziła ten szczegół w śledztwie. Nareszcie świadek konstatuje wobec trybunału, iż jakkolwiek nie posiada majątku wcale, a jest mężem i ojcem, to jednak w tym smutnym wypadku nie chodzi mu tyle o sam materyalny udział w wygranej, ile o słuszność i moralność, a na dowód tego oświadcza, iż gotów nawet w razie odzyskania straty ofiarować te pieniądze na cel dobroczynny

Z zeznań głównych świadków zawiązania spółki gry na losy, pp. c. k. nadinżyniera Henryka Madurowicza i inżyniera Wilhelma Schayera, którzy jako koledzy biurowi oskarżonego i poszkodowanych byli świadkami nabycia losu „czeskiego“ i rokowań o dalszą grę wspólną na losy, na przytoczenie zasługuje tylko ten szczegół, iż p. Madurowicz po zainicyonowaniu spółki na losy stanisławowskie, na prośbę spólników „przecinał im ręce“ i życzył szczęścia na znak, że umowa jest zawartą i obowiązującą. Inne szczegóły świadkowie pamiętają już tak słabo, że nic na pewne twierdzić nie mogą. P. Schayer zresztą był tylko przypadkowym i obojętnym świadkiem całej tej sceny zawierania umowy.

Cała grupa świadków, złożona z kontuarzystów, którzy w roku 1876 pracowali w kantorze „Byk & Sbrieser“, stwierdza pod przysięgą szczegóły, podane już w śledztwie o przebiegu interesu eskontowego, uskutecznionego w tym kantorze z wygraną na los 3775, które to szczegóły znane są już czytelnikom z motywów aktu oskarżenia, przyczem głównie chodziło o skonstatowanie, że oskarżony użył wtedy rzeczywiście wyrażenia, jako potrzebuje gotówki na „reperacyę domu“ i że wspominał, iż los, na który padła wygrana, z dwoma innemi sam kupił w kantorze pewnym, gdzie leżał za oknem, w skutek czego aż wypłowiał; — a nareszcie że nadmienił także, iż los ten darował „siostrzeńcowi“ swojemu, który z nim przyszedł do kantoru.

Ostatni z świadków tego dnia, pan Jan Smutny, właściciel realności na Łyczakowie, w której obżałowany mieszkał 8 lat z Hermatnikową, wystawia temu lokatorowi jak najpochlebniejsze świadectwo. P. Kukurudza znany był jako człowiek rzetelny i poważny, a nawet do tego stopnia bezinteresowny, że wypracowawszy świadkowi plan na budowę fabryki, ani słyszeć nie chciał o wynagrodzeniu za swój trud. Cieszył się, że może przyłożyć się do wzniesienia pierwszej w tym rodzaju fabryki we Lwowie. Stosunków osobistych i majątkowych oskarżonego i Hermatnikowej, nie znał świadek dokładnie.

Po dwugodzinnych wywodach pp. oskarżyciela publicznego i obrońcy, p. przewodniczący treściwem *resumé* zamknął rozprawę wczoraj późnym wieczorem, zaś o godzinie 10 wieczór zapadł werdykt i wyrok w sensacyjnym procesie „Spółki gry na losy.“

Pytania, postawione sędziom przysięgłym w rozprawie głównej przeciw Andrzejowi Kukurudzy o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia:

I. pytanie główne: „Czy winien jest Andrzej Kukurudza, że w sprawie Wilhelma Rappego i Teodora Krokiewicza przeciw niemu o uznanie wspólnej własności losu miasta Stanisławowa nr. 3.775 o wydanie tegoż, celem podniesienia wspólnej wygranej na ten los w kwocie 5.668 zł. 66 ct., a ewentualnie odszkodowanie w tej samej kwocie z pn., w skutek pozwu z dnia 30 grudnia 1876 w tutejszym c. k sądzie krajowym przeprowadzonej, w zamiarze wyrządzenia szkody, wykonał dnia 26 czerwca 1878, stosownie do wyroku powyższego sądu z dnia 1 grudnia 1877 i wyroku c. k. sądu wyższego z dnia 16 kwietnia 1877 przysięgę główną na fałszywe okoliczności;

„że według jego wiedzy i pamięci nie jest prawdą, że w roku 1870, gdy on i powodowie Wilhelm Rappe i Teodor Krokiewicz dowiedziawszy się o wygranej stukilkudziestu zł.. która padła na los, który on i powodowie nabyli byli do spółki za 3 zł, Wilhelm Rappe zrobił propozycyę, aby za wygrane pieniądze nabyli trzy losy miasta Stanisławowa i ażeby na takowe on, t. j Wilhelm Rappe, Teodor Krokiewicz i Andrzej Kukurudza wspólnie grali tak, iż każda wygrana na te losy między trzech wspólników w równych częściach rozdzieloną być ma; iż dalej na tę propozycyę tak Teodor Krokiewicz jak i oni, t. j. Andrzej Kukurudza, wyraźnie się zgodzili z tym dodatkiem, że każdemu z uczestników jeden los do przechowania ma być powierzony, iż on, t. j. Andrzej Kukurudza ofiarował zbyć się trzech z własnych swoich losów miasta Stanisławowa na rzecz zawiązanej spółki; iż w skutek tego i w skutej owej umowy powzięli Teodor Krokiewicz i on, Kukurudza, wyciągnięte z przedłożonych przez niego, t. j. Kukurudzę, losów m. Stanisłowowa trzy losy, a mianowicie nr. 3.775, 14.076 i 19.943 za złożeniem jemu, t. j. Kukurudzy odpowiedniej kwoty i losy te rozdzielili pomiędzy wspólników w ten sposób, iż nr. 3.775 powierzony został jemu (Kukurudzy); nr 19 943 Teodorowi Krokiewiczowi, zaś nr. 14 076 przesłany został Wilhelmowi Rappemu do przechowania — zanotowawszy dla lepszej pamięci i wzajemnej kontroli na każdym losie, że inne dwa losy do spółki należące znajdują się u właśnie wymienionych wspólników“ — którem to podstępnem działaniem i przedstawieniem wprowadził Andrzej Kukurudza w błąd orzekający w tej sprawie c. k. sąd kraj. we Lwowie, w skutek czego Państwo w sprawie wymiaru sprawiedliwości pokrzywdzone zostało, zaś spólnicy Wilhelm Rappe i Teodor Krokiewicz szkodę majątkową w kwocie nad 300 zł. ponieść mieli?

II. pytanie główne. „Czy Andrzej Kukurudza winien jest, że powierzony mu w roku 1870 przez Teodora Krokiewicza w swojem i Wilhelma Rappego imieniu los pożyczki

miasta Stanisławowa z dnia 31 marca 1869 nr 3.775, na który przy 21 losowaniu dnia 15 sierpnia 1877 odbytem główna wygrana w kwocie 10 000 zł. padła względnie $^2/_3$ części tej głównej wygranej tj. po potrąceniu 15prc. podatku dochodowego sumę 5.668 zł. 66 ct., która stosownie do umowy Teodorowi Krokiewiczowi i Wilhelmowi Rappemu się należała, zatrzymał i sobie przywłaszczył?"

Werdykt, ogłoszony przez wybranego przewodniczącym ławy przysięgłych p. Bened. Płoszczańskiego opiewał:

„Na I. pierwsze pytanie główne (oszustwo, względnie krzywoprzysięztwo) odpowiedzieli pp przysięgli 2 głosami **tak**, 6 głos. **tak** z wykluczeniem ustępu o numerach, a 4 głosami **nie**."

„Na II. pytanie główne (sprzeniewierzenie) odpowiedzieli sędziowie przysięgli 9 głosami **tak**, 3 głosami nie."

W skutek tego werdyktu przysięgłych, trybunał skazał obżałowanego po uznaniu go winnym zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia i po uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących (gdyż nawet i p prokurator polecił podsądnego łasce trybunału, jako ofiarę lekkomyślności), na **2 lata ciężkiego więzienia** z jednorazowym postem w tygodniu

Trybunał uznał dalej przysięgę złożoną przez podsądnego za fałszywą i skazał go w końcu na **zapłacenie** pp Krokiewiczowi i Rappemu ich udziałów z wygranej 10 000 zł., tudzież zwrócenie im kosztów postępowania cywilnego i zwrot kosztów postępowania karnego.

Od tego wyroku służy obżałowaneme prawo wniesienia zażalenia nieważności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo gospodarskie.

II.

(Dokończenie.)

(*aw*) Po ukończeniu wyczerpującego sprawozdania o kolejach, które tylko w głównych zarysach przytoczyliśmy, zaproponował p. **Gniewosz**, aby przyjąć te wnioski bez rozpraw.

P. **Krukowiecki** wniósł, aby prócz tego wyrazić podziękowanie sprawozdawcy za tak dokładnie i wszechstronnie opracowany elaborat.

Zgromadzenie obie te propozycye przyjęło i jednogłośnie przez powstanie zgodziło się na wnioski sprawozdawcy.

Z porządku dziennego przyszło sprawozdanie dr. **Skałkowskiego** o **lichwie**, z żądaniem uzupełnienia tej ustawy co do przyszłego maximum procentowego przez Sejm krajowy.

Sprawozdawca zaznaczywszy korzyści z zaprowadzenia ustawy o lichwie, jakie już w tak krótkim czasie dały się czuć w naszych stosunkach ekonomicznych, wspomniał że jakkolwiek z początkiem projekt dr. Rydzowskiego przyjmowano w Radzie państwa dość chłodno, to jednak w następstwie pokazało się, że był tak dalece na czasie, że i inne kraje koronne uznały jego konieczność i idą dziś za przykładem Galicyi. Wniosek swój w w tej sprawie sformułował mowca jak następuje: „Rada ogólna Towarzystwa uznając dobroczynną skuteczność ustawy o lichwie z d. 19 lipca 1877 r. wypowiada przekonanie, że należałoby tę ustawę uzupełnić w tym kierunku, iż najwyższą stopę procentową w interesach kredytowych dozwoloną oznacza Sejm z uwzględnieniem każdorocznych stosunków ekonomicznych kraju".

Nad wnioskiem tym rozpoczęła się dość długa dyskusya. Najprzód zabrał głos dr. Wład. **Czajkowski** z Przemyśla, w myśl uchwały Odziału Przemyskiego. Mowca podnosząc wnioski tegoż Oddziału o zaprowadzenie moratoryum dla dłużników Banku Włościańskiego po koniec r. 1881, mniema, że Zgromadzenie ma poniekąd prawo i obowiązek inicyatywy w tej sprawie, gdyż włościan uważać należy w danym razie jako małoletnich doznających uszczerbku, który może zachwiać ich egzystencyę. Mowca osobiście jest przekonany, że moratoryum nie byłoby właściwym środkiem i formułuje następujący wniosek: „Poleca się komitetowi, iżby utworzył ankietę, która po porozumieniu się z oddziałami gospodarczemi skonstatuje grożące dla włościan niebezpieczeństwo z powodu wywłaszczania przez Bank Włościański i wskaże środki zaradcze".

P. hr. **Golejowski** proponuje do wniosku dr. Skałkowskiego poprawkę tej treści, aby Sejm krajowy przy oznaczeniu maksymalnej stopy procentowej przyjął 8 od sta.

Dr. **Biliński**, jako były członek nadzorczy Banku włościańskiego, krytykuje czynności tej instytucyi, i chociaż jest przekonania, że rząd ma prawo interwencyi w sprawie grożącej ruiną ludności wiejskiej, jednak ze względów ekonomicznych jest przeciwny moratoryum, które tylko w ostatecznych razach jest dozwolone. Ogłoszenie moratoryum jest to bankructwo, a bankructwo Banku włościańskiego pociągnęłoby za sobą nieobliczone straty dla posiadaczy listów kredytowych tej instytucyi, w których i znaczna część funduszów publicznych galicyjskich jest lokowaną. Moratoryum w tym wypadku nie naprawi sprawy, a da zgubny precedens na przyszłość dla dłużników. Mowca jest zdania że załatwienie tej kwestyi trzeba zostawić przyszłej instytucyi kredytowej, którą Wydział krajowy utworzyć zamierza, a tym sposobem cicho i spokojnie zwykłemi środkami Bank włościański będzie miał sposobność dopełnienia swej likwidacyi, która go niewątpliwie czeka.

Przemawiają jeszcze w tej kwestyi pp. **Rudnicki**, który proponuje wziąć na przyszłość włościan w kuratelę przez ustanowienie jakiejś władzy orzekającej, o ile włościanin może korzystać z kredytu; dalej hrabia **Golejewski**, p. **Hubicki**, **Abrahamowicz** i wreszcie hrabia **Krukowiecki**. Ostatni popierając wnioski oddziału przemyskiego zgadza się z hrabią Golejewskim na maksymalny procent 8% i proponuje, aby komitet udał się do Rady państwa z żądaniem uwolnienia od podatków wszelkich instytucyj pożyczkowych jako to kas pożyczkowych, oszczędności, zaliczkowych i innych, które się poddadzą nadzorowi władz autonomicznych.

Po zamknięciu dyskusyi w tych przedmiotach, przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek dr. Skałkowskiego o lichwie; hr. Krukowieckiego o uwolnieniu instytucyj kredytowych od podatków i wniosek p Czajkowskiego. Wszystkie te wnioski większością głosów przyjęto. Wniosek o moratoryum upadł.

W dalszym ciągu rozpraw wskazanych dziennym porządkiem, przewodniczący poddaje pod dyskusyę dwa wnioski, które na wczorajszem poufnem zgromadzeniu zostały postawione.

Pierwszy wniosek opiewa: Towarzystwo gospodarskie w przekonaniu, że Wys. Sejm uznając potrzebę poparcia Towarzystwa, przeznaczy odpowiednie fundusze dla komitetu na opędzenie chociażby tych prac, które podejmowane są na żądanie Władz w celach ogólnokrajowych.

Drugi wniosek opiewa: Zważywszy, że brak odpowiedniego życia w Oddziałach pod względem moralnym czy materyalnym, tylko szkodliwie oddziaływa na życie i sprawy ogółu Towarzystwa, Rada ogólna uchwala: 1) Oddziały, które aż do najbliższego zgromadzenia Rady ogólnej nie staną na zupełnie odpowiadającem wymogom Towarzystwa stanowisku, rozwiążą się. 2) Poleca się komitetowi, aby uchwałę tę podał do wiadomości wszystkich oddziałów. 3) W okolicach, w których oddziałów nie ma, zastosuje się komitet do § 15 lit. *d* statutu. 4) Komitet szczegółowo zbada, czy w miejsce oddziałów, niedających gwarancyi życia, nie dałyby się zawiązać nowe w innych miejscowościach tej samej okolicy.

Wnioski te bez rozprawy przyjęto.

Sprawozdawca komitetu dr. **Pilat** zdaje relacyę z posiedzeń i uchwał kongresu rolniczego, odbytego w roku zeszłym w Wiedniu. Nie przytaczamy szczegółów tego sprawozdania z powodu, że *Gazeta Lwowska* właśnie niedawno podała bardzo wyczerpujący pogląd na obrady kongresu. Rada ogólna nie wszczynała też w tym przedmiocie dyskusyi, przyjmując większością głosów wnioski, które będąc rezultatem obrad kongresu, polecone zostały Towarzystwom, które miały w nim udział. Pierwszy z tych wniosków a raczej rezolucyj orzeka, że własność ziemska i w ogóle ziemia, jest zanadto przeciążona podatkami, które naturalny i pomyślny rozwój rolnictwa tamują, a zatem dążyć wypada do ich zmniejszenia. Druga rezolucya porusza kwestyę, czy zachodzi potrzeba ustanowienia Izb rolniczych podług projektu Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego, wniesionego na obrady kongresu. Myśli tej Towarzystwo tutejsze nie popiera. Trzecia rezolucya kongresowa mówi o potrzebie utworzenia delegatów stałych z różnych Towarzystw rolniczych przy ministerstwie rolnictwa w Wiedniu.

Prezes ks. **Sapieha**, który brał udział w kongresie rolniczym, ustąpiwszy p. Augustynowiczowi przewodnictwa, zabiera głos i objaśnia, że kongres rolniczy wybrał z pomiędzy siebie 5 delegatów, do których liczby i on należy, aby stanowili przy ministerstwie rodzaj pełnomocników poszczególnych towarzystw gospodarskich. Delegacya ta już funkcyonuje w Wiedniu i jej staraniom zawdzięczyć należy, iż sprawy rolnictwa są tam lepiej teraz uwzględniane, a nawet zdaje się, że i nowy projekt o komasacyi gruntów obecnie Radzie państwa przedłożony z inicyatywy tej wychodzi.

Z powodu uznania ważności tej rezolucyi poleconej przez kongres uwadze towarzystw rolniczych, zgromadzenie zdecydowało, aby wprzód, nim przyjdzie do głosowania nad nią, oddano ją pod dyskusyę na poufnem posiedzeniu wieczornem w sali Towarzystwa kredytowego.

O godzinie drugiej posiedzenie zamknięto.

OSTATNIA POCZTA

Powtórzyliśmy wczoraj artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, w którym ten dziennik uchodzący, jak wiadomo, za organ księcia Bismarcka zwrócił uwagę na to, że rząd rossyjski postanowił ufortyfikować Kowno i doszedł w następstwie do tej konkluzyi, że ponieważ Rossya nie potrzebuje się obawiać żadnego napadu ze strony Niemiec, więc krok ten może być tylko tłumaczony w nieprzyjaznym dla Niemiec duchu. Otóż obecnie z powodu tych swoich uwag otrzymała *Nordd. Allg. Ztg.*, z bardzo poważnego źródła sygnalizowany nam już wczoraj w telegraficznej drodze artykuł, którego autor stara się ufortyfikowaniu Kowna przez rząd rossyjski zupełnie inne nadać znaczenie a przedewszystkiem odebrać mu charakter nieprzyjazny wobec Niemiec. „Takim samem prawem, powiada autor artykułu, możnaby z ufortyfikowania Królewca i Poznania wnosić, że Prusy noszą się z zaborczemi planami względem Rossyi. Każde państwo, które nie posiada naturalnych granic, musi na każdy przypadek myśleć o zabezpieczeniu się przeciw wszelkiego rodzaju zmianom stosunków w przyszłości, nie potrzebując jednak przy tem mieć wytkniętej pewnej polityki względem swojego sąsiada". Autor powołuje się na historyę przed rokiem 1812. Rossya nie potrzebowała się obawiać żadnego napadu ze strony Prus a przecież, gdyby Kowno było ufortyfikowane, Napoleon I nie byłby się posunął na czele swojej armii do Moskwy. Autor godzi się na to że ani Francya ani też Rossya nie potrzebują się niczego obawiać ze strony Niemiec, ale z tego jeszcze nie wynika, aby granice swojego państwa zostawić zupełnie otworem. Gdyby w r. 1831 zachodnia granica państwa rossyjskiego była ufortyfikowana, rewolucya polska nie byłaby się mogła nosić z tak daleko sięgającemi planami, jak to w rzeczy samej miało miejsce. Wogóle, według zdania autora, fortyfikacye na Litwie i w Polsce mają przedewszystkiem wielkie znaczenie ze względu na ludność polską. Jakkolwiek jest mocno przekonany, że nie przyjdzie do zakłócenia przyjaznych stosunków pomiędzy Rossyą i Austryą, to jednak w razie konfliktu pomiędzy temi dwoma państwami, postawa ludności polskiej pod berłem rossyjskiem będzie do pewnego stopnia zależała od fortyfikacyjnego stanowiska wojsk rossyjskich na Litwie i w Polsce. „Bądź co bądź powiada w końcu autor artykułu, każde niezależne państwo ma prawo wzmacniać swoje granice i bronić ich własnemi siłami bez wzbudzania poderzenia u swoich sąsiadów".

Czytamy w *Czasie*: „Obiegały pogłoski, które znalazły przystęp do dzienników niemieckich, że z powodu 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron **cesarza Aleksandra** II wysłano z **Warszawy adres**, który zawieźć mieli do Petersburga ordynat hr. Tomasz Zamojski i margr. Zygmunt Wielopolski. Adres miał być podpisany u ordynata Zamojskiego i obaj ci panowie mieli we środę wyjechać do stolicy rossyjskiej. W tej chwili przesłano nam brzmienie owego adresu. Innych szczegółów dotąd nie mamy. Oto udzielone nam brzmienie adresu:

Adres z Królestwa Polskiego do cesarza Aleksandra II w dzień jubileuszu:

„Do stóp Tronu Twego przychodzimy my Polacy poddani berłu Waszej C. Mości, z wynurzeniem wierności naszej, opartej na niezłomnem przywiązaniu do zasad, które są podstawą Tronu i społeczeństwa. Wielka uroczystość dnia dzisiejszego i stałe postanowienie wierności dla Waszej Ces. Mości Domu panującego, ośmielają nas zanieść do stóp Tronu Twego prośbę, abyś Najjaśniejszy Panie raczył **puścić w niepamięć przeszłość i wspaniałomyślnym powrotem zaufania dał nam możność poświęcenia sił naszych spokojnemu rozwojowi narodowemu dla dobra Twego Królestwa** ku chwale Twojej i ku wspólnemu **Państwa** pożytkowi. W uczuciach tych składamy Ci N. Panie w pamiętnym dniu obchodu upłynionych 25 lat Twego panowania, życzenia chwały z prośbą o miłościwe ich przyjęcie."

W **senacie francuskim** rozpoczęły się w poniedziałek rozprawy nad projektem **ustawy edukacyjnej**, w której znajduje się osławiony art. 7. **Chesnelong** rozpoczął dyskusyę dwugodzinną mową, w której wykazywał, iż ustawa nie stworzy jedności, lecz zasieje niezgodę. Rząd pragnie pozbawić kraj chrystyanizmu. Powodzenie szkół zakonnych wywołało nienawiść, a ta spłodziła nową ustawę edukacyjną. Kościół domaga się wolności zakonów i wolności nauczania. Zakony są potrzebnemi organami kościoła katolickiego, gdyż rozpowszechniają jego naukę. Jezuici pierwsze zajmują miejsce między obrońcami nauk kościelnych. Szanują oni zwierzchność i trzymają się zdala od polityki. Tolerancya wszelkich opinij sprzeciwia się ustrojowi państwa. Kościół domaga się wolności i pokoju.

W dalszym ciągu obrad **Pelletan** wystąpił ostro przeciw Jezuitom, a **Voisins-Lavernière** z lewego środka powstawał na projekt ustawy w imię wolności.

W wiedeńskiej *Presse* znajdujemy dziś uczoną dyssertacyę profesora **Wahlberga** w kwestyi interesującej zarówno polityków jak jurystów: czyli rząd francuski ma obowiązek wydać Rossyi aresztowanego w Paryżu nihilistę? Wiadomo, że między Rossyą a Francyą nie istnieje traktat o wydawaniu zbrodniarzy, mimo to jednak wydawała Francya Rossyi pospolitych złoczyńców na podstawie zasady: *Le droit international existe indépendamment des traités* (prawo międzynarodowe istnieje niezawiśle od traktatów). Z drugiej strony zasada niewydawania przestępców politycznych była zawsze przestrzeganą we Francyi, a juryści francuscy skłaniali się nawet do rozciągnięcia tej zasady na te przypadki, w których zbrodnia w ogóle popełnioną została z **motywów politycznych** (*en cas de connexité d'un délit politique et d'un délit commun l'extradition sera refusée*). Otóż zamach kolejowy w Moskwie jakkolwiek niewątpliwie wynikł z pobudek socyalno-politycznych, podpada właśnie pod kategoryę tych t. z *délits mixtes*, albowiem w następstwach swoich byłby pozbawił życia wielu ludzi, którzy z polityką nic nie mają do czynienia. Z tego względu wydanie Hartmanna dałoby się uzasadnić usiłowanem morderstwem, zwłaszcza, że w zbrodniach nihilistów przeważają motywa socyalne a polityczne są dopiero na drugim planie.

Dzienniki petersburgskie otrymały z Moskwy d. 22 b. m. telegram, na który zwracają uwagę, pytając: „Czy jest to nowe nieszczęście, czy nowa zbrodnia?" Telegram ten brzmi: „Wczoraj w nocy, w Petrowskiej Akademii leśniczej zgorzał z niewiadomych przyczyn główny korpus gmachu, w którym mieściło się 300 studentów. Muzea techniczne, agronomiczne, mechaniczne i botaniczne, ze wszystkiemi machinami, modelami i kosztownemi zbiorami spłonęły do szczętu. W mieszkaniu prof. Fadiejewa i asystenta Kapfera zgorzały wszystkie ruchomości. Szkody wynoszą do pół miliona rubli. W chwili pożaru uznano za właściwe aresztować bardzo wielu studentów Akademii". Te ostatnie słowa naprowadzają na domysł, że pożar nie był przypadkowym lecz, jak domyśla się *Nowoje Wremia*, „nową zbrodnią" nihilistów.

W niejakim związku z tem doniesieniem stoi depesza berlińskiego *Tagblattu*, według której nihiliści rossyjscy postanowili w dniu carskiego jubileuszu **podpalić Petersburg**. Nazajutrz po zamachu otrzymać miał car list z oznajmieniem, że w dniu jego jubileuszu **Petersburg będzie miał illuminacyę, jakiej jeszcze nie widział**. W skutek tego policya zarządziła wszelkie środki ostrożności przeciw pożarowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lutego. Komisya kolejowa przyjęła na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy o **kolei Arlbergskiej** zgodnie z przedłożeniem rządowem, Uchylono poprawkę podkomitetu do art. 4, według której ustawa miałaby wejść w życie dopiero po uchwaleniu ustawy o pokryciu kosztów budowy. W toku rozprawy minister skarbu odpowiadając na pytanie Reschauera, jak rząd zamyśla pokryć koszta budowy, oświadczył, że nie ma jeszcze w tej mierze prawnie obowiązujących propozycyj. Na rok 1880 potrzeba $2^1/_2$ miliona na rozpoczęcie budowy tunelu. Kwotę tę pokryje rząd bieżącą pożyczką. Peez zapowiedział poprawkę z dodatkiem do ustawy, według którego ustawa wejść ma w życie dopiero wtedy, gdy rząd węgierski uregulowaniem Dunaju pod Goenyoe zabezpieczy ustawą przedłużenie kolei Zagrzeb Sissek do Doberlina i połączenie z koleją serbską. Nad tą poprawką rozprawa toczyć się będzie na przyszłem posiedzeniu.

Komisya budżetowa wstawiła w rubryce „cła przywozowe“ 24.727.000 zł. Przedłożenie rządowe preliminowało 25 milionów. Neuwirth, który proponował wstawienie 24 milionów, oświadczył, że składa referat, który oddano Wolfrumowi.

Wiedeń, 25 lutego. Z pewnego źródła donoszą, że nastąpiło porozumienie między rządem węgierskim a towarzystwem kolei południowej w sprawie odstąpienia linii Zagrzeb-Karlstadt i 10-letniego uwolnienia od podatków.

Pol. Cor. donosi z Saloniki: Angielski pułkownik Syng żyje. Porta poleciła generalnym gubernatorom w Salonice, Monasterze i Kossowie, aby wszystko uczynili dla uwolnienia Synga. Z powodu zamieci śnieżnych chwilowo bardzo utrudniona jest komunikacya w górach, dokąd bryganci zawlekli Synga. Żądają oni 8.000 funtów okupu. Angielski okręt wojenny *Antilope* przybył do Saloniki.

Paryż, 25 lutego. *Soir* donosi, że gabinet postanowił wydać Hartmanna Rossyi, skoro sprawdzona zostanie identyczność i wina.

Konstantynopol, 25 lutego. Policya skonfiskowała u niejakiego Papadopulosa, który wrzekomo ma zostawać pod ochroną Anglii, bomby i maszyny piekielne. Przypuszczają, że miał być wykonany zamach na sułtana. Jest kilka osób skompromitowanych w tej sprawie. Śledztwo w toku.

Wiedeń, 26 lutego. (*Tel. pr.*) Według *Presse* nowa pośrednia partya, która zaczyna się tworzyć w Izbie deputowanych, nie będzie grupą pośredniczącą w właściwem tego słowa znaczeniu, ale zajmie stanowisko partyi czysto-konserwatywnej. Zorganizowaniem tej nowej frakcyi zajmuje się głównie ks. Metternich. Frakcya ta w kwestyach prawno-państwowych a częściowo i narodowych szłaby zgodnie z stronnictwem konstytucyjnem, w kwestyach liberalizmu zaś zgadzałaby się z prawicą.

Presse, wspominając o doniesieniu pragskiej *Politik* (obacz telegram z Pragi. — *Red.*), powątpiewa o jego autentyczności, gdyż sejmy mają być zwołane w maju. Zresztą rozkład dalszy prac parlamentarnych nie został jeszcze ustalony, i dopiero jutro zgromadzą się u prezydenta Izby przewodniczący klubów, celem ułożenia programu.

Wiedeń, 26 lutego. (*Tel. pr.*) Z Belgradu donoszą do *Presse*, że trzej panslawistyczni agenci rossyjscy, do których się przyłączyło dwóch włoskich agitatorów, prowadzą tajne rokowania z byłym dowódzcą bandy powstańczej Liubobraticzem celem podburzania ludności w okręgu nowobazarskim i w Bośnii. Agitatorowie ci mieli być przyjmowani przez metropolitę serbskiego i przez ministra Risticza.

Praga, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) *Politik* dowiaduje się, że rząd ułożył wspólnie z prezydyum Izby deputowanych następujący program akcyi parlamentarnej: Rozprawy nad budżetem odbędą się po Wielkanocy; na miesiące kwiecień i maj u chwalone będą prowizorycznie podatki; sejmy zwołane zostaną w czerwcu; delegacye zbiorą się ponownie w lipcu i sierpniu.

Berlin, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Książę następca tronu pozostanie do 10 marca w Pegli, i nie wyjedzie do Rzymu.

Dzienniki tutejsze domagają się wyjaśnień artykułów *Nordd. Allg. Ztg.* o uzbrojeniach nadgranicznych Rossyi, z których drugi usiłował ułagodzić wrażenie pierwszego. *Nationalzeitung* mówi: „Albo wydano dwa rozkazy sprzeczne, jeden tuż po drugim, albo pierwszy rozkaz został niezręcznie wykonany“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lutego 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 180·—, Węg. akcye kredyt. 284·25, Akcye anglo-austr. 159·20, Akcye bankn Union 123·60, Akcye kolei Karola Ludwika 264·—, Akcye kolei północnej 236·50, Akcye kolei południowej 89·25, Akcyi kolei Alföld 150·—, Akcye kolei Elżbiety 191·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 143·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 82·25, Galic. oblig. indemn. 98·—, Losy z r. 1864} 176·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 136·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·30, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 158·40, Rubel papierowy 1·26—, Wiedeńskie losy 122·25 Węgierskie losy 116·50, Mark. niemieck. —·—. Węgierska renta 101·77, Usposobienie słabe.

Wiedeń, d 25 lutego 1880, godzina 5, minut. 50. Akcye kredytowe 306·10, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 263·50, Południowa —·—, Renta pap. 71.42. Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne 101.—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·43—, Usposobienie —

Wiedeń, 26 lutego 1880 godz. 10 m. 50, Akcye kredytowe 305·80, Anglo-austr. 159·—, Akcye banku Union 123·30, Kolej Kar. Ludw. 263·75, Południowa 89·—, Napoleonsdor 9·43—, Rubel papierow. 1·25$^1/_2$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig indemn —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 25 lutego. Wiedeń: Pszenica 14·— do 15·— zł., żyto 11·25 do 11·75 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 37·— do 37·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·45 do 14·50 zł., rzepak (styczeń — luty) 13·37 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 233·50, żyto —·—, spiritus loco 59·90, olej rzepakowy 54·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 69·75 olej rzepakowy 79·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

NADESŁANE.

Dnia 17 lutego b. r. śmierć nieubłagana po bardzo krótkiej słabości zabrała jedną z najszlachetniejszych niewiast **Karolinę z Baronów Heydlów Kozicką**, urodzoną 19 kwietnia 1814 roku Przeżyła ona cały żywot wśród najszlachetniejszych czynów, wzorowa żona, rzadkiej troskliwości matka. — Opiekunka sług i biednych, dla włościan z Tarnawki Zwiahla i Piłatkowiec spiesząca zawsze z radą i pomocą, później po rozdzieleniu majątku między trzy córki, gdy ci wzorowi Rodzice zamieszkali przy najmłodszej córce, i tam na nowej siedzibie nnie ustawała w gorliwości niesienia ulgi każdemu cierpieniu i każdej niedoli, kto tylko udał się do dworu poradę lub lekarstwo, znalazł ją gotową do udzielenia tychże, a dla sług była więcej opiekunką jak Panią, będzie dla nich z najwieksza wyrozumiałością. Całe życie było pasmem jednostajnej miłości dla męża, z którym 47 lat przeżyła w najserdeczniejszym stosunku, miłości dla trzech córek zięciów i wnuków Śmierć najstarszego wnuka młodzieńca pełnego nadzieji wstrząsnęła jej zdrowiem, i boleść po tej stracie głównie spowodowała przerwanie niespodziewanie tego wzorowego żywota bo na zewnątrz nic nie zapowiadało tak bliskiego skonu. Słodyczą w obejściu starała się ukrywać swoje cierpienia, całą zgryzotę stłumiła w sobie, żeby swoich najbliższych od tejże ochronić, ona żyła wylana dla swoich, niegdyś prowadząc dom jeden z najgościnniejszych na Podolu w Tarnawce, była rzadką gospodynią słynącą z uprzejmości, wiernie pomagała mężowi w ugoszczeniu tylu osób bywających w Tarnawce. Nie mogę przemilczeć o gorącej miłości kraju, ją tak mocno obchodziły wszystkie wypadki naszej nieszczęśliwej ojczyzny a w r. 1848 z wielkiem jej współudziałem zostało jedno z najpierwszych ogłoszeń uwolnienia włościan od poddaństwa właśnie w Tarnawce dokonanem, a miłość tę dla ojczyzny zaczerpnęła ona w domu rodzinnym i żyła ciągle nadzieją lepszej przyszłości. Umarła ś. p. ta zacna niewiasta nie mając tej pociechy, ażeby wszyscy najbliżsi byli zgromadzeni około Jej łoża boleści, bo córka na pierwszy telegram, donoszący o słabości spiesząc ze Lwowa z doktorem i wnukami — niestety przybyła w parę godzin po skonie. Śmierć przyszła tak niespodziewanie z całą swą zgrozą i zabrała mężowi nieutulonemu w żalu najlepszą żonę, dzieciom rzadką matkę, wnukom troskającą się o ich przyszłość babkę, zięciom kochającą matkę, zgasła bez walki ze skonem, do ostatniej chwili nie opuszczała ją przytomność umysłu, a po tak nieprzewidzianej śmierci wyglądała z takim wyrazem na twarzy jakby tylko po znużeniu usnęła a dla nas nieutulonych w żalu po skonie tej zacnej Istoty pozostała nadzieja, że z lepszego świata będzie czuwała nad tymi których tak gorąco kochała, a przed wszystkimi nad najwierniejszym towarzyszem jej wzorowego życia, nad dziećmi, zięciami i wnukami, których tak stałem uczuciem miłowała, nam pozostałym ukorzyć się przed wyrokiem Opatrzności, która nam zabrała osobę przez nas wszystkich tak ukochaną — Pokój Twej duszy, a cześć pamięci.

W. B. P.

Lwów 21 lutego 1880.



(1407)

Spostrzeżenia meteorologiczne.
dnia 26 lutego 1880 o godzinie 7 rano
Barometr 73. 87mm Psyhrometr suchy — 9.0°C.
Psychrometr wilgotny — 9.3 C Prężność pary 2.0mm.
Wilgoć 91%. Zachmurzenie 2. Wiatr W1 Ozon 9.
Temperatura powietrza — 7.2°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 704.07mm.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Pesztańskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 5 [illegible] południu (pociąg mięszany).

Cenui klwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 25 lutego 1880

		płacą		żądaja	
		waluta austr			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	262	25	265	25
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	bez kupona	157	50	160	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	292	50	296	50
Bauku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	240	—		—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	60	97	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	89	70	90	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	96	60	97	60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101		103	—
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	bez kupona bieżącego	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		97	50	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		99	25	101	25
5. Losy miasta Krakowa		20	—	22	—
„ „ Stanisławowa		—	—	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	42	5	52
Dukat cesarski		5	46	5	56
Napoleondor		9	37	9	48
Półimperyał		9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	72
„ „ papierowy		1	25$^1/_4$	1	27$^1/_4$
100 marek niemieckich		57	60	58	25
Srebro		99	50	100	50
Kupony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 23 lutego 1880.

1. Dług państwa	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.60	71.75
luty sierpień	71.60	71.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.35	72.50
kwiecień-październik	72.35	72.50
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.50	124.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	132 60	133.
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	176 25	176.75
„ „ 1864 „ po 50 „	175.—	175.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	147.10	147.40
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.50	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.70	85.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	95.—	—.
Galicyi	98.—	98.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	88.50	.—
Węgier	90 25	91.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	157.—	157.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	307.50	307.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	620.—	622.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	191.50	192 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2362.—	2367.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	263.50	264.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	158.50	159.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	276.75	277.25
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	90.50	90.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	133.25	133.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.50	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	102.50	103.
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^1/_2$ proc.	102.25	102.75
„ „ „ po 5 proc.	98.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	— —
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II. emisyi	102.25	102.75
„ „ „ III.	102.—	—.—
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.50	88.75
z r. 1867	91.90	92.30
z r. 1868	86.50	86.90
z r. 1872	83.25	83.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84.50	84.75
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 —	— —
Losy miasta Krakowa	20.50	21
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.50	44 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	43	43.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18 75
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	122 —	123 —
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33. —	34.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37 75	38 25
7. Weksle (na 3 miesiace)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	.—	
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	117.30	117.60
Paryż za 100 fr.	46.60	46.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.53 —	5.55.
Korona	—.	—.—.
20-frankówka	9.39.—	9.40.
Rossyjski imperyał	9.64 —	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 25 lutego 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	40
„ „ „ w srebrze	72	20
Renta w złocie	85	50
Losy pożyczki z roku 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	842	-
„ „ kredytowego	306	40
Londyn	117	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	43—
Dukat cesarski men.	5	56—
100 marek niemieckich	57	95

(1345 2—3) **Edikt.**

Zl. 12527. Dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Abe H. Sussman wird hiemit bekannt gegeben, es habe gegen ihn David A. Helpern und H. h. Helpern hiergerichts eine Klage wegen Löschung der Summe 500 SRubl. aus dem Lastenstande des $^1/_7$ Theiles der Realität sub. T. b. Nr. 962 in Brody überreicht und daß zur mündlichen Verhandlung über diese Klage der Termin auf den 12ten April 1876 um 9 Uhr früh bestimmt wurde.

Es wird daher Obgenannter aufgefordert, entweder persönlich oder durch einen Bevollmächtigten am obigen Termine zu erscheinen oder die nöthigen Behelfe dem für denselben bestellten Kurator Hr. Advokaten Dr. Ornstein mitzutheilen, als er sonst die Folgen der Versäumung sich selbst zuschreiben müßte.

Zur Verhandlung der obigen Angelegenheit wird die Tagfahrt ob fruchtloser Verstreichung des obigen Termines auf den 10 März 1880, 9 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 4 bestimmt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody am 22 Dezember 1879.

(1332 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4020. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Kruczka przeciwko Stanisławowi Dąbrowskiemu i Antoniemu Pietrzyckiemu wywalczonej w kwocie 400 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż gruntu pod l. 12 w Nagorzanach Pluciska zwan go w drodze publicznej licytacyi na dniu 4go marca, 8go kwietnia i 13 maja 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 400 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedanem zostanie grunt ten tylko za lub wyżej 400 zł. a na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej lecz nie niżej wszystkiem zabezpieczonym długom wyrównającej kwoty.

Dla ułożenia mniej uciążliwych warunków wyznacza się równocześnie termin na dzień 13 maja 1880 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków wolno każdemu chęć kupienia mającemu w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bukowsko 15 stycznia 1880.

(1343 2—3) **Edykt.**

L. 5811. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje wskutek odezwy c. k. sądu pow. miej. delg. w Samborze z dnia 2 listopada 1877 l. 7606 w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. z przynależytościami publiczną licytacyę realności gruntowej pod l. k. 107 w Samborze na Powodowej położonej, dłużników Wojciecha Sakało a względnie tegoż leżącej masy spadkowej i Barbary Sakało własnej ciała tabularnego niestanowiącej z wszystkiemi i do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania spisanemi gruntami i innemi przynależytościami z wyjątkiem pola w protokole zastawniczego opisania pod poz. 3 opisanego pod l. top. 2377 położonego w przestrzeni 1 morga 800 kw. sąż. w trzech terminach na dniu 18go marca, na dniu 15 kwietnia i na dniu 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 500 zł.
2. Chęć kupienia mający winien złożyć wadyum 50 zł.
3. Realność na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej na trzecim także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
4. Nabywca winien złożyć połowę ceny kupna z wliczeniem wadyum natychmiast po ukończeniu licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą połowę po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków wolno wglądnąć w tutejszej registraturze.

Sambor dnia 27 stycznia 1880.

(1340 2—3) **Edykt.**

L. 8207. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Jakóba Diamanta w kwocie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 3 marca i 7 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k 46 w Zadziélu położonej, według wykazów l. 46 i 44 księgi gruntowej gminy Zadziele dłużnika Jana Hankusa własnością będącej, z tem nadmienieniem, iż na obydwóch terminach realność powyższa jedynie za cenę szacunkową względnie wywołania lub też wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 248 zł. 50 ct.

Wadyum 25 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg z księgi gruntowej i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec dnia 30 grudnia 1879.

(1344 2—3) **Edykt.**

L. 801. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechej wiadomości, że dnia 19go marca, 16 kwietnia i 21 maja 1880, każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności po Chanie Dynie Sasower pozostałej w Tarnopolu pod l. 219 położonej.

Cena wywołania 1158 zł.

Wadyum 115 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Tarnopol dnia 26 stycznia 1880.

(1307 2—3) **Edykt.**

L. 8262. Dnia 23 marca, 27 kwietnia i 1 czerwca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 200 złr. a względnie 151 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Jędrzeja Krzyżaka l. k. 12 r. 8 w Porąbce uszewskiej położonej, niebędącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 350 złr. w. a.

Wadyum 35 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 22 grudnia 1879.

(1317 2—3) **Edykt.**

L. 6988 W dniu 31 marca, 30 kwietnia i 19 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod L. 208/119 w Krzeszowicach położonej dłużników Jędrzeja i Elżbiety Siowików własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a. zaś cena wywołania 100 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 31 grudnia 1879.

(1349 2—3) **Edykt.**

L. 4723. W c. k. sądzie powiatowym w Janowie odbędzie się w sprawie Chany Richter przeciw leżącej masie spadkowej po Piotrze Borowcu i Fedku Borowcu pto. 44 złr. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę chałupy i części gruntu pod l. k. 14 w Wrocowie położonych do dłużników leżącej masy spadkowej po Piotrze Borowcu i Fedku Borowcu należących wedle protokołu z 24 kwietnia 1876 do L. 6245 zastawniczo opisanych, i do protokołu z 5 kwietnia 1878 l. 3147 oszacowanych w terminach dnia 18 marca, 15 kwietnia 1880 10tej godzinie przed południem, za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny; gdyby zaś na tych terminach nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wyznacza się na ten wypadek do ułożenia lżejszych warunków licytacyi termin na dzień 22 kwietnia 1880 o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 550 zł. wadyum 55 zł. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w registraturze.

Janów dnia 2 września 1878.

(1289 2—3) **Edykt.**

L. 10521. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, przeciw Leonowi Czekońskiemu peto 144 zł. 75 ct. i 1879 zł. $41^1/_2$ ct. w. a. z pn. przeprowadzi na dniu 30 marca i na dniu 20 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 129 w Czortkowie wedle Dom. III. pag. 118 n. 9 haer. dłużnika własnej pod następującemi warunkami.

1. Licytaaya ta odbędzie się ryczałtowo w wyznaczonych dwóch terminach.
2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 6000 zł. a. w.
3. Wadyum wynosi 600 zł. w. a.
4. Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków nowy termin wyznaczony będzie.
5. Wyciąg hipoteczny realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć, lub odpisać można.

O tem uwiadamia się c. k. urząd podatkowy w Czostkowie, proszący Bank, Leona Czekońskiego, Leibę Kornbaum, Teresę Akselrad, i wszystkich wierzycieli, którymby uchwała niniejsza z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego prawo zastawu uzyskali, na ręce ustanowionego kuratora Adw. Dr. Czeczkowskiego w Czortkowie.

Czortków 7 stycznia 1880.

(1190 2—3) **Edykt.**

L. 6242. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia spadkobierców ś. p. Antoniego Gagatnickiego t. j. Petronelę z Gagatnickich Grossową, Ludwikę i Józefa Gagatnickich, tudzież Wincentego Ligęzę, że przeciw nim p. Maryanna Zuławska pod dniem 29 sierpnia 1879 l. 5174 ekstabulacyę sumy 18000 złp. z pn. z dóbr Młynne pozew wytoczyła; w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem pozwanych do wniesienia obrony w 90 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, przeto w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich ustanowiono kuratora tutejszego p. adw. Dr. Zielińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Olszewskiego, z ktorym spór wytoczony według ustawy przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż wyrażonym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne dokumenta ustanowionemu ich zastępcy udzielil, lub innego obrońcę sobie wybrali, albo innych środków do swej obrony użyli, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz 15 listopada 1879.

(1268 2—3) **Edykt.**

L. 11733. C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Semienow, iż ś. p. ojciec jego Andrej Semenów w Krzyworówni 25 maja 1876 zmarły testamentem z daty Kosów dnia 2 czerwca 1875 legował mu jeden morg gruntu w Krzyworówni położonego, i że legat ten w ten sposób dla niego zabezpieczony został, iż ustanowionemu kuratorowi w osobie Wasyla Gotycza Iwanowego polecono by legat ten w administracyę objął i z administracyi tej rachunki wcześnie sądowi przedkładał

C. k. sąd powiatowy.

Kosów dnia 18 września 1879.

(1350 2—3) **Edykt.**

L. 3967. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że celem zaspokojenia 34 złr. z pn. przedsięweźmie na rzecz Izaka Richtera przymusową publiczną licytacyę realności dłużnika Pawła Hułyk w Wielkopolu pod l. 151 położonej, w trzech terminach dnia 18 marca, 15 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 170 złr.

Wadyum 17 złr.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyi można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów dnia 22 sierpnia 1879.

(1277 2—3) **Edykt.**

L. 372. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 12go marca, na dniu 19go kwietnia i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 122/193 w Rudnikach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do nieobjętej masy Petra Zowtieka, i na 200 złr. a. w. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Abrahama Dawida Bergmana 24 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszesąo-sądowej registraturze.

Zabłotów 25 stycznia 1880.

(1274 2—3) **Edykt.**

L. 9697 C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca, na dniu 19 kwietnia 1880 i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 167 w Rożnowie położonej, nie stanowiącej tabularnego ciała, należącej do Juryja Pohrybienyk i na 600 złr. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 240 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 24 grudnia 1879

(1276 2—3) **Edykt.**

L. 9853. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomośai publicznej, że na dniu 15 marca, na dniu 19 kwietnia i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu ornego pod l. 41 w Kielichowie położonego, niestanowiącego tabularnego ciała należącego do Andrija Korza, na 120 złr. sądownie oszacowanego w celu zaspokojenia pretensyi Simona Peretz 10 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 31 grudnia 1879.

(1234 2—3) **Edykt.**

L. 59264 C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem posiadacza zaginionej obligacyi wojennej l. 1778 z dnia 5 listopada 1799 na 38 złr. 49 ct. na gminę Podhorki opiewającej, iż wskutek odezwy Wydziału powiatowego w Kałuszu z dnia 19 sierpnia 1879 l. 181 postępowanie amortyzacyjne tej obligacyi wprowadzonem zostało i wzywa posiadacza tej obligacyi, ażeby takową w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w sądzie tutejszym tem pewniej złożył, ile że takowa po upływie tego czasu amortyzowaną zostanie.

Lwów dnia 27 grudnia 1879.

(1214 2—3) **Edykt.**

L. 1939. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Ozyasza Grad, nieprotokołowanego kupca w Jarosławiu i mianuje c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Jarosławiu p. Joachima Starosolskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie inwentarza masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Ruczkę z zastępstwem p. adwokata dr Gaberlego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 4 marca 1880 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 17 kwietnia 1880 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, albo też w sądzie powiatowym w Jarosławiu a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie przez p. komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl 17 lutego 1880.

(1285 1—) **Edykt.**

L. 1284. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Józefa Hirschberga z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie ze stanu biernego połowy dóbr Dziwiniacza górnego ut Dom. 461 p. 457 n. 66 on. ciążącej sumy 901 zł. w. a. Julian ks. Swidrygiełło Swiderski pozew wytoczył na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 1284 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Dra Dolińskiego z zastępstwem p. adw. Dra Tarnawskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 4 lutego 1880.

(1266) **Ogłoszenie.**

L. 2423. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. § 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p. że treść broszury pod napisem „O serwilizmie i o serwilistach“ „studium polityczno-krytyczne“ zawiera znamiona zbrodni z §. §. 63, 64 i 65 u. k. i występku z §. 302 i § 305 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. dyrekcę policyi konfiskata tej broszury.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów 20 lutego 1880.

(1226) **Ogłoszenie.**

L. 2392 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 3 czasopisma „Praca“ z dnia 10 lutego 1880 pod napisem: „O godności robotnika“ w ustępach od słów: „Podobnie dzieje się“ do słów: „ale nie dla nas“ od słów: „O tyle my zaś gorzej“ do słów: „jeszcze do obliczenia“ dalej od słów: „Kto tylko ma oczy“ do słów: „żyjącemi pracą obcą“ i od słów: „Podział powyższy“ do słów: „walki z przeciwnikiem“ dalej pod tytułem: „Nędza“ w ustępie od słow: „Z całej Europy dochodzą“ do słów: „kapitalistycznego wyzyskiwania“ i pod tytułem: „Przegląd“ w ustępie od słów: „Ma się rozumieć“ do słów: „ambicyi jednostek“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 u. k. i występku z §. 302 i z §. 305 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma“.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

We Lwowie dnia 18 lutego 1880.

(1292 3—3) **Edikt.**

Zl. 3350. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Josef Hab rischen Forderung von 200 fl. sammt Nebengebühren die executive Feilbiethung der dem Petro Kawaczuk gehörigen Realität CN. 72/119 t p. N. 81/73 in Mysyn in drei Terminen am 1 März, 1 April und am 11 Mai 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags orgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 21 November 1879.

(1315 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 5223. Beim k. k. Bezirks-Gerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Wolf Weinberg im Betrage pr. 38 fl. ö. W. sNG., die keinen Tabularkörper bildende dem Wasyl Bojczuk resp. dessen wunderjährigen Erben gehörige sub CN. 61 in Nadziejow liegende Hausrealität am 26 Februar, 26ten März und am 28ten April 1880, jedesmal 11 Uhr VMttgs beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe pr. 160 fl. veräußert werden.

Das Vadium beträgt 16 fl. Nähere Lizitationsbedingnisse, Pfändungs- und Schätzungs-Protokoll, können hiergerichts eingesehen werden

Dolina am 23 Dezember 1879.

(1320 3—3) **Edikt.**

Zl. 415. Die zu Gunsten der Serl Kellner im Lastenstande der Josl Kellner'schen Realitätshälfte Nr. 181 zu Podhajce intabulirte Forderung von 300 fl. öW., wird am 12 März, 15 April und 20 Mai 1880, jedesmal um 10 Uhr V. M., hiergerichts exekutiv zu Gunsten des Chaim Hirsch Zimer an den Meistbietenden, doch nur bei der letzten Tagfahrt auch unter dem eigenen Nennwerthe hintangegeben werden; Ausrufspreis der Nennwerth 300 fl. Vadium 30 fl. Dies Kauflustigen zur Wissenschaft

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Podhajce am 6 Februar 1880.

(1324 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1474. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy z 9/10 części realności L. 82 na Lanach w Stryju położonej Henryka Manga własnej, na zaspokojenie należytości Karoliny Maxymowicz w kwocie 564 zł. w. a. z pn. na jedynym terminie 4 marca 1880 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2463 zł. 93 kr. w. a. zakład 5 prc.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

Stryj dnia 11 lutego 1880.

(1308 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2786. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. kons. 170 sub. rep. 50 w Osielcu położonej, dłużnika Józefa Głodek własnej dnia 15 marca, 30 marca i 19 kwietnia każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze sądowem.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej 600 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jordanów dnia 21 listopada 1879.

(1281 3—3) **Edykt.**

L. 51. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Dominika Drożdzika w kwocie 15 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności w Międzybrodziu Żywieckim pod Nr. kons. 9, wedle wykazu hipotecznego 27 księgi gruntowej gminy Międzybrodzie, ciało hipoteczne stanowiącej i leżącej masy spadkowej ś. p. Jana Wawoka będącej w 3 terminach dnia 3 marca 7 kwietnia i 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano. Na trzecim terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 360 zł, wadyum 36 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 18 stycznia 1880

(1288 3—3) L. 10964.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy Brzeżański rozpisuje celem zaspokojenia dłużnych c. k. uprzywiliowanemu bankowi hipotecznemu galicyjskiemu przez Seliga Kasten sum 45 złr. 36 ct., 45 złr. 36 ct i 562 złr. 1 c. z procentami i kosztami przymusową publiczną sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 289 miasta w Brzeżanach położonej, Seliga Kasten własnej, w dniach 3 marca 1880 i 8 kwietnia 1880 o godzinie 9 rano.

Cena szacunkowa 1650 złr,

Wadyum 165 złr. gotówką lub papierami według kursu.

Na wypadek gdyby wspomiana realność na powyższych dwóch terminach wyżej lub za cenę ocenienia sprzedaną nie została naznaczono do ułożenia warunków kupno ułatwiających termin na dzień 15 kwietnia 1880 o godzinie 9 rano, przy którym wniosek większości zgłaszających się wierzycieli rozstrzygnie.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny można w sądzie przejrzeć.

O tem się zawiadamia Seliga Kasten, c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie. c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, Franciszkę Żmińkowską imieniem własnem tudzież jako ogólną spadkobierczynię śp. Józefa Zmińkowskiego, Władysławę Wilczkową. Władysława Lewickiego, Arona Leibę Redlicha, wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 2 października 1879 prawo zastawu nabyli, lub którymby niniejsza lub późniejsze jakie postanowienie sądowe wcale lub niewcześnie mogły być doręczone do rąk kuratora Dra. Leona Madejskiego w Brzeżanach i edyktem.

Brzeżany dnia 27 grudnia 1870.

(1287 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11022. W sprawie egzekucyjnej Salamona Rubin przeciw Gittli Neuschüller pto 200 złr. w. a. przedsięweźmie się w dwóch terminach dnia 4 marca 1880 i dnia 7 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż realności lk. 145/173 w Brzeżanach mieście położonej, wedle Dom IV pars I pag. 347 et Dom IV par. II pag 233 n. 6 haer. Gittli Neuschüller własnej, z tem, że przy tych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 3293 złr. 80 ct. w. a. sprzedaną zostanie. Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 329 złr. 38 ct. w. a.

Gdyby realności tej przy pierwszych terminach nie sprzedano ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 14 kwietnia 1880 o godzinie 10 z rana, a niejawiący się będą uważani, iż przystępują do uczynionego na tym terminie wniosku.

Zaległości podatkowe przejrzeć można w c. k. urzędzie podatkowym w Brzeżanach, zaś wyciąg tabularny i akt ocenienia w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 29 listopada 1879.

(1323 3—3) **Obwieszczenie.**

L 6442. W dniach 9 marca, 6 kwietnia i 11 maja 1880 każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym realność pod l. k. 172 w Wulce zaleszańskiej położona Maryanny Szlachowej własna, na zaspokojenie należytości Aryi Katzenberga w ilości 15 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 220 złr.

Zakład zaś 22 złr., który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej

Rozwadów 31 grudnia 1879.

(1269 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 287. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. a względnie 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 88 sub rep. 64 w Załokciu położonej, dłużnika Fedia Lanyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

11 marca
7 kwietnia 1880
22 kwietnia

każdym razem o godzinie 9 przed południam z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie,

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszazowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podbuż dnia 6 lutego 1880.

(1275 3—3) **Edykt.**

L. 9112. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca, na dniu 19 kwietnia i na dniu 20 maja 1880 odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 247 w Illińcach położonej, do Mikołaja Betysz należącej, nie stanowiącej tabularnego ciała i na 600 złr w. a. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 130 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 30 listopada 1879.

(1284 3—3) **Obwieszczenie**

L. 17345. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi sprzedaje w sprawie Feigi Eisenthal przeciw Markowi Semeniuk pto 13 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Tłumaczyku pod l. k. 37 położoną, przy trzech terminach tj. dnia 22 marca, 22 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 630 zł. aw. Zakład 63 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 19 grudnia 1879.

(1215 3—3) **Edykt.**

L 148. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Blecha w kwocie 800 zł. a. w. z pn. ponowną licytacyę połowy realności pod l. k. 193 w Przemyślu Lai Rubenfeld własnej, która odbędzie się w dniu 5 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym biurze I

Połowa tej realności będzie sprzedaną także poniżej ceny wywołania 4096 zł. $91\frac{1}{2}$ ct. a. w. za jakąbądź cenę.

Wadyum 300 zł. a w. gotówką lub w papierach wartościowych.

O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli którzy po dniu 2 czerwca 1877 prawo zastawu na połowie sprzedać się mającej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być niemogła przez kuratora p. adwokata Dra Czajkowskiego i niniejszym edyktem.

Przemyśl 28 stycznia 1880

(1310 3—3) **Edykt.**

L. 672. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że Franciszek Ksawery Mekler z Sambora uznany został cierpiącym na pomieszanie zmysłów i że ustanowiono mu kuratora w osobie Michała Meklera w Turce zamieszkałego.

Sambor 27 stycznia 1880.

(1305 3—3) **Edykt.**

L 8260. Dnia 23 marca, 27 kwietnia i 1 czerwca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 350 zł. a względnie 320 zł. 28 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Stefana Pijaka l. k. 53 r. 2 w Maszkienicach położonej wykazem hipotecznym 53 objętej.

Cena szacunkowa 1426 zł. w. a.

Wadyum 142 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczy i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 30 grudnia 1879.

(1304 3—3) **Edykt.**

L. 8253. Dnia 23 marca, 27 kwietnia, 1 czerwca 1880 o godzininie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz c. k zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 200 zł. a względnie 175 zł. 33 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Tomasza Zycha l. k. 40 r. 13 w Loniowej położonej, nie będącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 1100 zł. w. a.

Wadyum 110. zł. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 29 grudnia 1879.

(1241 3—3) **Edykt.**

L. 5937. C k sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 21 subr. 1 w Łopuszance lechnowej położonej, dłużnika Iwana Żuka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej wiadomości na rzecz c. k uprz zakładu kred. włościańskiego dnia 23 marca, 23 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 23 października 1879.

(1236 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8980. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Arona Safirsteina przedsięwziętą będzie w dniach 18 marca 1880, 16 kwietnia 1880 i 14 maja 1880 o godzinie 10 rano wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 36 w Dobrotowie, ciała tabularnego niestanowiącej Andryja Mikulaka własnej, celem zaspokojenia sumy 100 złr. z pn., przy których dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywoławcza 160 złr., poręczne 10 procent.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

Delatyn 2 grudnia 1879.

(1319 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5805. C. k. sąd powiatowy w Olesku uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 2983 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 15 marca, 31 marca i 14 kwietnia 1880 każdym razem o 10tej godzinie przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności Zygmunta Hajeka własnej, pod l. k. 51 suberpt. 41 w Rozważu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej pod tym warunkiem, iż takowa na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1420 złr. w. a.

Wadyum 142 złr. w. a

Protokół opisania i ocenienia i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

Olesko dnia 16 stycznia 1880.

(1278 3—3) **Edykt.**

L. 9491. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca 1880, na dniu 19 kwietnia 1880 i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności nr. 309 subr. 681 w Rożnowie, należącej do Jurka Pohrybienyka, niestanowiącej tabularnego ciała, oszacowanej na 400 złr. w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 200 złr. w. a. z przyn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów 30 grudnia 1879.

(1279 3—3) **Edykt.**

L. 9453. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca 1880, na dniu 19 kwietnia 1880 i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 9tej rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 72 w Kielichowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Dmytra Dmytrów i na 200 złr. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 90 złr w. a. z przyn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 12 grudnia 1879.

(1306 3—3) **Edykt.**

L. 8261. Dnia 23 marca, 27 kwietnia i 1 czerwca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz c. k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia 250 złr. a względnie 238 złr. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Błażeja Stanocha lk. 8 r. 12 w Połomiu małym położonej, niebędącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 814 złr. w. a.

Wadyum 81 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 29 grudnia 1879.

(1280 3—3) **Edykt.**

L. 10804. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca 1880, na dniu 19 kwietnia 1880 i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod nr. 14 w Tułukowie położonego, niestanowiącego tabularnego ciała należącego do nieobjętej masy po Hrycku Begej i na 60 złr. sądownie oszacowanego, w celu zaspokojenia pretensyi Schmiela Grunnwerga 40 złr. w. a. z przyn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Zabłotów 3 stycznia 1880.

(1271 3—3) **Edykt.**

L. 4877. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca 1880, na dniu 19 kwietnia 1880 i na dniu 20 maja 1880 odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu ornego pod nr. 56 w Demyczu położonych niestanowiących tabularnego ciała, należących do Stefana Kosowicza i na 320 złr sądownie oszacowanych w celu zaspokojenia pretensyi Leisora Stahl 50 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 7 października 1879.

(1272 3—3) **Edykt.**

L. 8231. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 15 marca 1880, na dniu 19 kwietnia 1880 i na dniu 20 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntu ornego pod nr. 30 w Demyczu położonego, niestanowiącego tabularnego ciała, należącego do Łeśka Kuszniercznka i na 60 złr sądownie oszacowanego w celu zaspokojenia pretensyi Josla Schächtera 85 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 31 grudnia 1879.

(1364 1—3) **Edykt.**

L. 8046. C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze dalszej egzekucyi ugody sądowej de pr. 26 kwietnia 1873 l. 1125 dozwala się celem zaspokojenia sumy 500 zł. wraz z przyznanemi koszami 16 zł. 13 ct. 6 zł. tudzież obecnie przyznających się dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 zł. 30 ct. w. a. egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k 16/13 w Leśnicy położonej, dłużnika Jana Oleksego własnej, a protokołem de pres. 28 listopada 1878 l. 5846 egzekucyjnie oszacowanej w 3ch terminach w sądzie powiatowym w Kalwaryi, mianowicie w dniu 8go marca w dniu 31 marca i w dniu 28 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 9 rano, a to pod warunkami następującemi:

1) Za cenę pierwszego wywołania oznacza się sumę 1010 zł. w. a. to jest cenę szacunkową realności sądowem oszacowaniem wynalezioną.

2) Do licytacyjnej sprzedaży wyznaczone zostają trzy terminy, na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie ta realność tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, na trzecim terminie może też poniżej ceny szacunkowej być sprzedaną.

3) Wadyum wynosi 110 zł. w. a. i złożone być winno przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce.

4) Najwięcej ofiarujący obowiązany jest, złożyć w przeciągu dni 30 po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi jedną połowę ofiarowanej ceny kupna do depozytu sądowego w gotówco do czego wadyum wliczone będzie.

5) Po dopełnieniu tego warunku oddaną będzie sprzedana realność licytacyjnemu nabywcy w fizyczne posiadanie, gdyby tego nawet nie żądał.

6) Od dnia odebrania fizycznego posiadania winien będzie nabywca, opłacać od pozostałej u niego drugiej połowy ceny kupna procent po 6 prc. półrocznemi ratami z góry i składać tenże do depozytu sądowego.

Niemniej winien będzie nabywca od tegoż dnia opłacać wszystkie podatki, i ponosić ciężary do posiadania tej realności przywiązane.

7) Licytacyjny nabywca winien będzie złożyć drugą połowę ceny kupna w gotówce do depozytu sądowego w 14 dniach po wydaniu tabeli płatniczej, a po dopełnieniu tego warunku będzie mu dekret własności z prawem do intabulacyi wydany.

Równocześnie zostaną wszystkie długi hipoteczne ze stanu ciężarów kupionej realności wykreślone i na cenę kupna przeniesione.

8) Należytość od przeniesienia własności zapłaci kupujący z własnych funduszów.

9) Realność sprzedaną będzie ryczałtem jak stoi i leży, bez żadnego zaręczenia za jej stan i inne przedmioty.

10) Gdyby licytacyjny nabywca którego warunku nie dopełnił, zarządzoną i rozpisaną będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya powyższej realnośai i w tym celu wyznaczony zostanie termin tylko jeden, na którym realność także po niżej ceny wywołania sprzedaną być może.

W takim razie przepada wierzytelnemu nabywcy złożone wadyum na rzecz masy egzekucyjnej, a nadto odpowiada tenże za różnicę w cenie i wszelkie szkody swoim ruchomym i nieruchomym majątkiem.

11) Wyciąg z księgi gruntowej i akt szacunkowy mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Kalwarya dnia 13 grudnia 1879.

(1374 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4080. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia należącej się c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włoś. od Kazimierza Polka sumy 90 złr. 92 ct. w. a. wraz z procentem po 12 proc. i kosztami 5 złr. 11 ct. w. a. zostanie realność pod l. k. 54 a sub 21 w Piotrkowicach położona, ciała tabularnego nie mająca, Kazimierza Polka własna przez publiczną licytacyę w 3 terminach, a to: dnia 9 marca 1880, dnia 13 kwietnia 1880 i dnia 25 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną:

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr. w. a.

Inne werunki licytacyjne w tut. sąd. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Tuchów dnia 23 listopada 1879.

(1375 1—3) **Edykt.**

L. 16387. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia sumy 900 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Stanisławowskiego banku zaliczkowego przymusowa publiczna sprzedaż jednej czwartej części realności pod l. $8\frac{3}{4}$ w Stanisławowie położonej dłużnika Józefa Jackowskiego jak Dom. II p. 250 n. 6 haer. własnej a to ze względu, iż długi na takowej ciężące przewyższają cenę szacunkową przy dwóch terminach t. j. dnia 3go marca i dnia 17 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

W razie niewykonania przetargu ustanowionym został do ułożenia łatwiejszych warunkow termin do na 18 marca 1880 o 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania wynosi 493 zł. 38 ct.

Zakład 49 zł. 33 ct.

Warunki przetargu i wyciąg tabularny są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Heleny Jartymowiczowej, Reginy i Franciszki Kałuszowych i Jana Srobczyńskiego, dla tych niewiadomych wierzycieli, którzy możliwie prawa hipoteczne po 23cim grudnia 1879 uzyskali, jako też dla tych wiadomych, którymby uchwała licytacyjna bądź wcale bądź wcześnie doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem adwokata Rosenberga z zastępstwem adwokata Bardacha w Stanisławowie.

Stanisławów 10 stycznia 1880.

(1363 1—3) **Konkurs.**

L. 195/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę starszego nauczyciela z płacą roczną 450 złr. w. a. przy szkołach 4 klasowych w Haliczu i Tłumaczu.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje prośby należycie udokumentowane za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej w terminie sześciotygodniowym od pierwszego umieszczenia tegoż ogłoszenia w dzienniku urzędowym do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stanisławowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Stanisławów 19 lutego 1880.

(1336 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 170. C. k, sąd powiatowy w Ulanowie podaje do wiadomości, że w dniach 30 marca, 3 maja i 7 czerwca 1880 zawsze o godz. 11 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod n. k. 40 w Ulanowie położonej do Tomasza Czajki należącej.

Cena szacunkowa wynosi 338 złr., poniżej której ta realność dopiero przy 3 terminie sprzedaną zostanie, wadyum zaś 33 złr. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania można w ts. registraturze przejrzeć.

Ulanów dnia 5 lutego 1880.

(1399 1—3) **Edykt.**

L. 339 Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 31 grudnia 1879 l. 15042 uznano Wojciecha Kulęgę z Korczyny za umysłowo niedołężnego. Kurator Antoni Gazda.

C. k. sąd powiatowy
Krosno d. 23 stycznia 1880.

(1404 1—3) **Obwieszczenie.**

5334. Annę Bołtyk ze Zbaraża uznano za obłąkaną, kuratorem mianowano jej męża Pawła Bołtyka.

C. k. sąd powiatowy
Zbaraż 16 września 1879.

(1348 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 4036. Vom Janower k. k. Bezirksgerichte wird zur Befriedigung der Summe pr. 156 fl. ÖW. die executive Feilbiethung der keinen Tabularkörper bildenden der Maria Truszek gehörigen Chalupe und $^2/_3$ Theile der Gründe sub Kons. Nr. 36 in Janelno, zu Gunsten des Lorenz Vetter. hiergerichts am 18 März, 15 April 13 Mai 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags öffentlich vorgenommen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 301 fl. $66\frac{1}{4}$ kr., das Vadium 30 fl. 16 kr.

Der Verkauf unter dem Schätzungswerthe ist erst beim dritten Lizitationstermine zulässig.

Die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung der Realität zur Z. 2848/78 und 2854/79 erliegen hiergerichts Einsicht.

Janow den 29 November 1879.

(1353 1—3) L. 280/pr.

Ogłoszenie konkursu

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno-policyjnego z płacą roczną 360 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 90 złr. wal. austr.

Ubiegający się a tę posadę, do której, w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 D. u. p. l. 60 wysłużonym podoficorom jest zastrzeżone pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoje podania jeżeli się nie znajdują w stosunku służbowym, bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie, za pośrednictwem swej przełożonej Komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu, do prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi najpóźniej do końca marca 1880 r.

Przy tem nadmienia się, że każdy kandydat winien w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lipca 1872 D. p. p. l. 98 załączyć do podania świadectwo moralności, tudzież świadectwo uzdolnienia fizycznego, wystawione przez lekarza rządowego; nakoniec dowody znajomości tutejszo krajowych języków i czytelnego pisma, wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada która w myśl rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1876 licz. 16804 przez czas 6 miesięcy będzie prowizoryczną, może być nadaną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu, wyjąwszy, gdyby się żaden kandydat uprawniony (posiadający certyfikat) nie zgłosił, lub gdyby żaden że zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady uzdolnionym.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi
Lwów dnia 20 lutego 1880.

(1400 1—3) **Edykt.**

L. 5415. III 11093. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia należytości w kwocie 80 złr. w. a. z pn. na rzecz małoletniej Katarzyny z Trzeplów Sekundowej egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 169 w Woli batorskiej położonej, ciała tabularnego nieposiadającej a własność dłużnika Jędrzeja Szewczyka stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 30 marca, dnia 29 kwietnia i dnia 31 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 940 złr.

Wadyum zaś 94 złr.

Protokół zastawniczego opisania tej realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Niepołomice dnia 27 grudnia 1880.

(1338 1—3) **Edykt.**

L. 4717. C. k, sąd powiatowy w Wiśniczu pdaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 180 złr. a. w. z pn. na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 38 w Borowny położonego, dłużników Teresy Krukowej i Józefa Kruka własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 370 złr. a. w. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 31 marca 1880
dnia 28 kwietnia 1880
dnia 2 czerwca 1880

każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 370 złr.; wadyum zaś wynosi 37 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1879.

(1339 1—3) **Edykt.**

L. 4718. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 złr. w. a. na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 9 w Borowny położonego, dłużnika Jana Berety własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 509 złr. w. a. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie:

dnia 31 marca 1880
dnia 28 kwietnia 1880
dnia 2 czerwca 1880

każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 500 złr.; wadyum zaś wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1879.

(1398 1—3) **Edykt.**

L. 4570. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi na zaspokojenie pretensyi Leiby Elster 125 zł. w. a. z pn. 4 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1880 zawsze o 10 rano w sądzie publiczną licytacyę nietabularnej realności Stefana Pasławskiego pod Nr. k. 21 w Młynach.

Wadyum 33 zł. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach realność za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej będzie sprzedana.

Reszta warunków licytacyjnych i akty egzekucyjne w tut. sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Krakowiec 15 listopada 1879.

(1377 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15135. C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Salamona Jungermana przeciw Pawłowi Jasinczukowi pto 41 zł. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą l. k. 181 w Iwanowcach położoną przy 3 terminach t. j. w dniu 14 marca, 29 kwietnia i 28 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu tusądowem.

Cena wynosi 50 zł. w. a. zakład 5 zł.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tu sądowej registraturze przejrzane

Z c. k. m. del. sądu powiatowego
Kołomyja 14 listopada 1879.

(1401 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 130. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu sprzedaje przez publiczny przetarg w dniach 15 marca 1880, 1 kwietnia 1880 i 10 maja 1880 realność gruntową pod Nr. 64 w Murzasichlu w celu zaspokojenia wierzytelności Henryka Goldmana w kwocie 31 zł 45 ct. w. a.

Cenę wywołania oznacza się na 360 zł. a zakład na 36 zł. a. w.

Bliższe warunki sprzedaży jako też akt zajęcia i oszacowania przejrzeć wolno w registraturze sądowej.

Nowytarg dnia 13 stycznia 1880.

Ogłoszenie konkursu.

(1406 1—3) L. 2037.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego, mającego prócz tego w myśl przepisów egzaminacyjnych dla szkół realnych z 24 kwietnia 1853 i z dnia 6 października 1870 także kwalifikacyę, przynajmniej na niższą szkołę realną z historyi i geografii, w c. k. szkole realnej w Jarosławiu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 1 000 zł. i dodatek aktywalny 250 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi najpóźniej do dnia 24 marca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.
Lwów dnia 21 lutego 1880.

(1408 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4032. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że Bronisław Narłowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 grudnia 1879 l. 18449 notaryuszem w Skolem w okręgu c. k. sądu obwodowego Samborskiego mianowany urzędowanie swoje na dniu 6 marca 1880 w Skolem ma rozpocząć.

Lwów dnia 17 lutego 1880.

(1405 1—3) L. 2036.

Ogłoszenie kunkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs.

1. na dwie posady nauczycieli filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Brzeżanach;
2. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie;
3. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w połączeniu z językiem niemieckim w c. k. gimnazyum w Nowym Sączu;
4. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Rzeszowi;
5. na jedną posadę nauczyciala filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Samborze.
6. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej, tudzież na jedną posadę nauczyczyciela filologii klasycznej w połączeniu z językiem polskim w c. k. gimnazyum w Tarnopolu;
7. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Złoczowie.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatek aktywalny w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, a mianowicie w świadectwo zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej należy wnieść do Prezydyum Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 24 marca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.
Lwów dnia 21 lutego 1880.

Doniesienia prywatne.

L. 8. (1411)

Walne ZGROMADZENIE

członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w sobotę ***dnia 13 marca 1880 roku*** o godzinie 12tej w południe w Sali posiedzeń Rady Powiatowej, na które uprzejmie zapraszamy wszystkich P. T. członków tegoż Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, odczyta Urzędnik Towarzystwa Turczynowicz.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z rachunków i bilansu za rok 1879 z wnioskami co do rozdziału czystego zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, sprawozdawca Wny. Henryk Fischer.
3. Wybór Nowej Rady Nadzorczej na lat trzy w myśl §. 24 Statutów.
4. Wybór Nowej Dyrekcyi na lat trzy w myśl §. 4. statutów.
5. Wnioski Członków.

W Mielcu dnia 24 lutego 1880 r.

Z Rady Nadzorczej
Aleksander Trzecieski prezes
ks. Andrzej Niemiec sekretarz.

Zaproszenie.

L. 64. (1369)

Walne zwyczajne

ZGROMADZENIE

członków

Towarzystwa kredytowego

w Jaryczowie now.

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia **8 marca 1880** o godzinie 3 po południu w Jaryczowie now. w lokalnościach Dyrekcyi, na które podpisana Rada zawiadowcza szanownych członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wybór członków rady zawiadowczej §. 24 statutu ust. IV.
2. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1879.

Jaryczów dnia 24 lutego 1880.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Jaryczowie now. stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Aron Blück prezes — **Israel Gold** sekretarz.

Dyrekcya

H. Handelsman dyrektor — **J. I. Goldberg** kontrolor.

Zaproszenie.

L. 135. (1361)

Walne zwyczajne

Zgromadzenie

członków

Towarzystwa kredytowego

dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa

w Busku

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia **11 marca 1880** o godzinie 3 po południu **w Busku** w lokalnościach dyrekcyi, na które podpisana Rada zawiadowcza szanownych członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wybór członków rady zawiadowczej §. 24 statutu ust. IV.
2. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1879.

Busk dnia 24 lutego 1880.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką:

Hersch Sigal Vice prezes. — **Piotr Gliński** sekretarz

Dyrekcya

Isak Leib Goldberg dyrektor. — **Jukim Biller** kasyer.

Bardzo ładne

PIGWY aromatyczne węgierskie, świeże **Marony** włoskie, **Jabłka i Gruszki** tyrolskie, świeże deserowe **Winogrona** hiszpańskie, **Orzechy** tureckie, wołoskie i francuskie, **Figi** sułtańskie, **Daktyle** aleksandryjskie,

również świeżo ubite

Jarząbki, Kuropatwy, Bażanty i Kwiczoły, poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie w Rynku l. 42.

(7746 15—?)

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała na skład główny broszurę p. t.

Nieurodzaj i głód

w Galicyi

r. 1879–1880

napisał

Rogier hr. Łubieński.

Cena **25 ct.**, z przesyłką pod opaską **30 cent.**

(1185 ?– 3)

SZEMATYZM

Królestw. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstw Krakowskiem

na rok

1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej.“

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Galicyjski Bank kredytowy.

Siódme zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów

Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się **w dniu 20 marca 1880,** o godzinie 12tej w południe w własnym gmachu **we LWOWIE**, przy ulicy Jagiellońskiej pod liczbą 3.

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1879.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących (§. 14 statutu).
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1880.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu §§. 34 i 36 statutu swoje akcye wraz z bieżącemi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 5go marca 1880, w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub też w Banku angielsko austryackim we Wiedniu, gdzie otrzymają zarazem karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na to Zgromadzenie.

Lwów, dnia 19 lutego 1880.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony).

(1158 3– 3)

Stowarzyszenie **„Pracy Kobiet“**

poszukuje

POMIESZKANIA

składającego się z 6ciu pokoi i kuchni na dole lub na 1 piętrze, od 1 maja.

P. P. właściciele życzący sobie wynająć pomieszkanie na Zakład, raczą się zgłosić w biurze tegoż Stowarzyszenia (Rynek l. 11, II piętro.

Poszukuje

Folwarku

pod Lwowem

od 30 do 50 morgów z laskiem od 4 do 10 morgów.

Warunki pod adresem: **Meyer** dom Bratkowskiego, ulica Zamarstynowska we Lwowie.

(1299 2– 3)

8332 11– 12

J. Pserhofer,

Aptekarz w Wiedniu, Stadt Singerstrasse 15 zum „goldenen Reichsapfel“

poleca szanownym czytelnikom wyszczególnione poniżej, a uznane po długoletniem doświadczeniu jako w ogóle wyśmienicie skutkujące farmaceutyczne specyalności i doświadczeniem sprawdzone środki domowe.

NB. Przy zamówieniach uprasza się o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Prócz wymienionych poniżej artykułów, znajduje się wiele innych specyalności zawsze w zapasie, a wszelkie zlecenia odnoszące się do preparatów nie będących w zapasie, uskutecznia się jak najrychlej i najtaniej. Nieumniej udziela się wyjaśnień z wszelką gotowością bezpłatnie. Przesyłki na prowincyę za przesłaniem należytości franco lub za pobraniem. Przy zamówieniach zamiejscowych liczy się za opakowanie w przecięciu 10 ct. od sztuki, a przy wielkich przesyłkach opakowanie według własnych na ten cel łożonych kosztów. Odsprzedający otrzymują prowizyę.

Akustikon (esencya do uszu) 1 flak. 1 zł w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze w stanie ciepłym i wilgotnym i chroni je przed przeziębieniem i skutkami tegoż, uskutecznia także regularne wydzielanie się tłuszczu, którego brak jest główną przyczyną tak wielkich cierpień usznych

Esencya z ziół alpejskich, W. Otm. Bernharda w Monachium. uznana i polecona przez pierwsze znakomitości medyczne w Monachium, jako najwyśmienitszy środek domowy przeciw dolegliwościom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególnie przeciw słabemu trawieniu, brakowi apetytu, katarowi żołądkowemu itp., używana w tysiącznych wypadkach. 1 flakon 70 ct.

Amerykańska maść goścćowa, skutkująca szybko i niezawodnie, niezaprzeczenie najlepszy środek przeciw cierpieniom gośćcowym i reumatycznym. jako to: w cierpieniach szpiku pacierzowego, rwaniu w członkach, isziaş, migreny. nerwowego bolu zębów, bolu głowy. strzykaniu w uszach itp.. 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprz. prawdziwa J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. 1 flakon 1 zł 40 ct.

Esencya na oczy Dra Romershausen, do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W flakonach oryginalnych 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Plaster Benedyktyński Haubera, wyśmienity środek na otwarte rany. Słoik 50 ct.

Pigułki krew czyszczące, J. Pserhofera, zwane przedtem uniwersalne pigułki. Zasługują najsłuszniej na ostatnią nazwę gdyż nie ma rzeczywiście prawie żadnej słabości w którejby pigułki te w tysiącznych wypadkach nie udowodniły swą cudowną skuteczność. W najuporczywszych wypadkach słabości, gdzie wszelkie inne lekarstwa bez skutku używane były, sprawiły pigułki te w niezliczonych razach po krótkim czasie, zupełne wyzdrowienie. Jedno pudełko z 15 pigułkami 21 ct. Rulon z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct; pocztą 1 złr. 10 ct. (Niżej jednego rulonu nie rozsyła się).

Niezliczona ilość pism wpłynęła, w których konsumenci tych pigułek za uzyskane zdrowie po najrozmaitszych i najcięższych słabościach podziękowanie swe składają. Każdy, który tylko raz środek ten spróbował, poleca go dalej.

Cachou aromatisée służy do usunięcia odoru z ust po paleniu tytoniu itp. 1 puszka 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe najznakomitszy wyrób tego rodzaju, po którego używaniu skóra staje się gładką jak aksamit zatrzymując bardzo przyjemny zapach. Mydło to jest bardzo wydatne i nie usycha, 1 sztuka 70 ct

Proszek fiakierski powszechnie znany i wyśmienity środek przeciw katarowi chrypce. kaszlowi kurczowemu itp. 1 pudełko 35 ct.

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw cierpieniom wszelkiego rodzaju. pochodzącym z odmrożenia ciała, skutkuje także przeciw bardzo zastarzałym ranom 1 słoik 40 ct.

Ekstrakt mięsny sporządzony według przepisu Dr. Liebiga i pochodzący z fabryki „Liebig Companie“ w „Fray-Bentos“. W oryginalnych paczkach 1 funt 5 zł. 30 ct., $^1/_2$ funta 2 zł. 75 ct., $^1/_4$ fnt 1 zł 55 ct $^1/_8$ fnt. 85 ct.

Balsam przeciw wulu niezawodny środek przeciw nadęciu szyi 1 flakon 40 ct.

Kali Creme c. k. uprzy. Pyrkera wyśmienity środek przeciw nieczystości skóry Nr 1, 2, 3, 4. każdy flakon 1 zł

Plaster przeciw nagniotkom sławny, braci Lendtner. W pudełkach po 12 sztuk 60 ct. 3 sztuk 18 ct.

Esencya życia (Pragskie krople, szwedzkie krople) w razie zepsutego żołądka, z tego trawienia dolegliwości wszelkiego rodzaju w spodnich części ciała wyśmienity środek domowy. 1 flakon 20 ct.

Tran z wątroby dorsza prawdziwy i oryginalny. najlepszej jakości 1 flaszka 1 zł.

Cukierki z roślinnego mchu Dra Schneebergera w Presburgu. znakomity środek przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi itp 1 pudełko 38 ct.

Neuroxylin aptekarz Herbabny ekstrakt roślinny, sporządzony z ziół alpejskich przeciw cierpieniom gośćcowym, reumatycznym skutkujący szczególnie w osłabieniach wszelkiego rodzaju. 1 flakon 1 zł. silniejszego gatunku 1 zł 20 ct.

Páte pectorale p. Georgé znane powszechnie od wielu lat jako najwyśmienitszy i najprzyjemniejszy środek leczniczy przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, cierpieniom piersiowym, płucowym i krtani. 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg Proszek ten usuwa poty i spowodowany tém nieprzyjemny odór, konserwuje obówie i jest zupełnie nieszkodliwy. 1 pudełko 50 ct

Proszek na trawienie Dr. Gölis powszechnie znany jako wyborny środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom w żołądku, zgadze, brakości apetytu, zatkaniu. 1 pudełko 1 złr. 26 ct., $^1/_2$ pudełka 84 ct.

Pomada tanochinowa J. Pserhofera uznany od długiego szeregu lat od lekarzy i dyletantów jako najlepszy pomiędzy wszystkiemi środkami na porost włosów. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Znakomity środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia jako to: przeciw bolu głowy, zawrótowi głowy, kurczom żołądkowym, zgadze, hemoroidom. zatkaniu etc. 1 pakiet 1 zł.

Uniwersalny plaster profesora Steudla, na rany powstałe z cięcia lub ukłucia, szkodliwe wrzody wszelkiego rodzaju, także zastarzałe i peryodycznie ponawiające się rany na nogach, na uporczywe wrzody gruczołowe na dzikie mięso, na włókno, zranione lub zapalone piersi na odmrożone części ciała, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 ct

Kit do zębów wyrobu W. v. Würth c. k. najw. uprzy. od wielu lat znany najlepszy środek do plombowania próżnych zębów. Szkatułka 1 zł 20 ct.

Proszek do zębów sporządzony według przepisu profesora Heidere. 1 pudełko 40 ct.

Proszki do zębów pasty i tynktury wszelkiego rodzaju.

Perły do zębów prawdziwe angielskie do ułatwienia dzieciom wyk[illegible]niu się zębów. 1 pakiet 2

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.